

BRUKSELSCY URZĘDNIICY ŻĄDAJĄ WIĘCEJ WŁADZY NAD PAŃSTWAMI
**Eurokraci chcą przyznać sobie
prawo do dyktatury**

Lewicowo-liberalne siły polityczne w Europie chcą, aby w zmianach traktatów unijnych znalazł się zapis przyznający Komisji Europejskiej nadzwyczajne uprawnienia w przypadku sytuacji kryzysowych na terytorium Unii. Była premier Beata Szydło alarmuje, że brukselscy urzędnicy chcą otrzymać możliwość wprowadzenia czegoś w rodzaju stanu wyjątkowego, podczas którego ich władza nad krajami Unii byłaby jeszcze większa. – To jest bardzo zły kierunek zmian w UE – mówi „Codziennej” poseł Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony narodowej.

s.5



codziennie


**Gazeta
Polska**

WANDA PÓŁTAWSKA BĘDZIE WZOREM DLA NOWYCH POKOLEŃ POLAKÓW

**To ziarno
przyniesie
plon obfity!**

Działała w konspiracji w czasie niemieckiej okupacji, przeszła przez piekło obozu w Ravensbrück, po wojnie całkowicie zaangażowała się w pomoc innym. Lekarz psychiatra, broniła życia poczętego, przyjaciółka papieża Jana Pawła II, dama Orderu Orła Białego, laureatka Nagrody Człowieka 30-lecia „Gazety Polskiej” – tak w dużym skrócie można opisać prof. Wandę Półtawską. We wtorek w bazylice Mariackiej w Krakowie odbyła się ceremonia pogrzebowa, a uczestniczyli w niej m.in. prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką, a także przedstawiciele rządu i parlamentarzyści.



s.4

KULTURA

**Na zawsze
w naszej pamięci**

Zaduszki to czas zadumy sprzyjający wspominaniu osób, których już z nami nie ma. Także wybitnych twórców i artystów, ludzi kultury. Zapamiętamy ich nie tylko dzięki sztuce i kreacjom, ale niejednokrotnie także za ich życiową postawę. Oto ci, których pożegnaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy.

s.13

POLSKA

**Marszałek będzie
jak kosiarka**

Politycy anty-PiS prowadzą rozmowy koalicyjne. Nadal nie dopięli jednak nawet kwestii kadrowych. Teraz dzieli ich m.in. sprawa stanowiska marszałka Sejmu. Jak się okazuje, funkcję tę mają pełnić na zmianę. – To się nie uda. Nie w tej koalicji, w której jeden chce oszukać drugiego – mówi Jarosław Sachajko z Kukiz'15.

s.5

PUBLICYSTYKA

**Ameryka
traci ducha**

Po 25 latach „Wall Street Journal” postanowił zadać respondentom te same pytania o wartości napędzające społeczeństwo. Wyniki przedstawiają nam zmieniającą się Amerykę. Niestety, na gorsze. Badania podsumowano zwięźle: „Ameryka wycofuje się z wartości, które kiedyś ją definiowały”. Nie są to jednak wyniki zaskakujące.

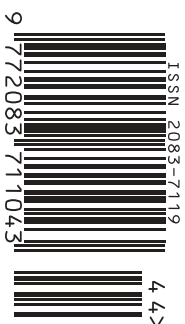
s.14

ŚWIAT

**Łukaszenka zamyka
rockmanów! Wyrok: 9 lat**

Alaksandr Łukaszenka nie ustaje w prześladowaniu opozycji. Członkowie popularnego zespołu rockowego zostali skazani na wieloletnie więzienie. Ich proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Jauhen Burto usłyszał wyrok 8 lat więzienia, Dzmitryj Haławacz – 9 lat, a Andrej Jaremczyk – 7,5 roku.

s.7



9 772083 711043



Erich Maria Remarque
(1898–1970) niemiecki pisarz, weteran I wojny światowej, autor m.in. „Na Zachodzie bez zmian”

„Życie jest czymś zbyt wielkim, i również śmierć jest czymś zbyt wielkim – nie wypada się nimi bawić.”

2

CZWARTEK 2 LISTOPADA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Zaduszki po rosyjsku

Wiadomości są sprzeczne,
kto chce, niechaj wierzy
– że Putin już nie żyje
i w lodówce leży...
Że sobowtór dziś rządzi.
Rosyjska natura
nakazuje, by słuchać,
nawet sobowtóra!
Gadać tak, jak rozkaże,
jak trzeba – wybierać,
iść na pochód, bić brawa,
a nawet umierać!
Bardzo dużo jest szumu,
niewiele konkretów,
czy śmierdzi tak z lodówki,
czy też z gabinetu?
Bo odór się po Rosji
znacznie większy szerzy,
woń trzystu tysięcy
poległych żołnierzy.



POGODA

Czwartek 2.11 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:32 ZACHÓD słońca 16:06
Imieniny obchodzą: Agapitus, Ambroży, Eudoksusz, Jerzy, Malachiasz, Marjan, Małgorzata, Stomir, Teodor, Tobiasz, Wiktor, Wojsław, Wojsława

Gdańsk	14°C	Lublin	14°C
Katowice	16°C	Kraków	16°C
Łódź	15°C	Poznań	15°C
Warszawa	14°C	Wrocław	17°C

Piątek 03.11 Opady

WSCHÓD słońca 06:33 ZACHÓD słońca 16:05
Imieniny obchodzą: Berard, Bogumił, Cezary, Chwałisław, German, Ginewra, Hubert, Huberta, Marcin, Sylwia, Teofil, Walenty, Wenerdyja, Witalis

Gdańsk	13°C	Lublin	14°C
Katowice	16°C	Kraków	16°C
Łódź	14°C	Poznań	14°C
Warszawa	14°C	Wrocław	16°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI
Rotacyjne szczęście

Koalicja dzisiejszej opozycji powstaje w bólach, a w spazmach rodzą się coraz ciekawsze pomysły. Jeszcze się taki nie narodził, co by każdemu dogodził, mówi przysłowie, ale ten, kto je wymyślił, nie przewidywał negocjacji o sprawach personalnych naszego anty-PiS. Hołownia chce być marszałkiem Sejmu? Świetnie. Czarzasty chce być marszałkiem Sejmu? Świetnie. Będzie i jeden, i drugi, a raczej jeden po drugim. Lewica nie powinna mieć marszałków obu izb? Nie ma problemu, Bieja też nie będzie całą kadencję, dwa lata i myk, gdy Czarzasty weźmie Sejm, do TV wrócić może orędzia Tomasza Grodzkiego. Tę ideę można rozszerzyć na program rotacyjny. Na przykład: PSL nie chce aborcji? Okay, dwa lata jesteśmy przeciw. Lewica chce, nawet bardzo – dwa lata będziemy za. Politycy znaleźli sposób na powszechne szczęście, zaraz uwierzę, że faktycznie zasłużyli, by wygrać wybory.

Rafał Zawistowski**KONRAD WYSOCKI****Knebel na tuby Putina**

Mołdawskie władze kontynuują zakrojoną na szeroką skalę akcję walki z rosyjską propagandą. W zeszłym tygodniu tamtejsze służby zdecydowały o zamknięciu 22 portali szerzących kremlowską dezinformację. Na czarnej liście znalazły się m.in. strony mediów Putina, w tym państwowej Jedyńki, i portal telewizji RT, dawniej Russia Today. Kilka dni temu Mołdawska Służba Bezpieczeństwa i Wywiadu (SIS) wydłużyła listę o kolejnych 31 pozycji. Oprócz propagandowych molochów, jak strony rosyjskich agencji TASS czy Interfax, znalazły się też podmioty mołdawskie, powielające scenariusze pisane na Kremlu. To nie tylko portale prowadzone przez ruskich trolli, ale także stacje telewizyjne finansowane przez prorosyjskich oligarchów. Mołdawia dobrze wie, czym jest wojna hybrydowa, której potężnym orężem jest właśnie dezinformacja i wywoływanie buntów w społeczeństwie. Szybkie i bezwzględne uciszenie putinowskich trolli jest konieczne, zwłaszcza w kontekście niezwykle ważnych wyborów samorządowych, które w Mołdawii odbędą się już w najbliższą niedzielę. Bo o tym, że Rosja lubi mieszać przy tego typu wydarzeniach, nie trzeba nikogo przekonywać.

**Ryszard Czarnecki****Pejzaż z pomocą dla Ukrainy**

Można ująć międzynarodową pomoc wojskową dla walczącej z Rosją Ukrainą pewną malarską metaforą. Kijów oczekuje, że będzie ona olbrzymia jak „Panorama racławicka” Wojciecha Kossaka, tymczasem USA czy Niemcy uparcie wysyłają na Ukrainę gustowne... miniatury portretowe! To wystarcza, aby Ukraińcy nie przegrali, nawet nie tracili więcej swego terytorium – jednak nie pozwala na wygranie wojny i powrót ich państwa na Krym oraz do Doniecka i Ługańska. A przecież Zachód dobrze zna się na sztuce malarskiej – pozostając przy tej metaforze – i wie, że w ten sposób Ukraina co prawda ocali niepodległość, ale nie jest w stanie w przewidywalnym czasie odzyskać integralności terytorialnej. Po co więc to robi? Głównym problemem nie jest brak amunicji, choć istotnie nasi sąsiedzi są zmuszeni ją oszczędzać (podobnie jak Rosjanie!), bo państwa NATO nie nadążają z produkcją niektórych jej rodzajów. Jednak nieprzekazywanie Kijowowi broni dalekiego zasięgu, rażącej cele głęboko na terytorium wroga, wynika z decyzji politycznej, a nie z braku takowej broni. Zachód niejako chce zjeść ciastko i je mieć: chce, aby Kijów wygrał, ale nie na tyle, by Moskwa miała powód do kolejnej wojny. Cynizm? Może. Z pewnością zaś fakt.

**Michał Kuź****Cienki kij i obiecana marchewka**

„Mów łagodnie i miej przy sobie gruby kij, a zajdziesz daleko” – mawiał 26. prezydent USA Theodore Roosevelt. Problem z polityką zagraniczną Unii Europejskiej jest jednak taki, że kije są bardzo cienkie, a marchewki palcem na wodzie pisane. Na przykład teraz Ursula von der Leyen chce zalać pieniędzmi Bałkany Zachodnie w nadziei na to, że zażegna to konflikt o Kosowo. Tymczasem zarówno Aleksandar Vučić, prezydent Serbii, jak i Albin Kurti, prezydent Kosowa, nie osiągnęli na razie porozumienia co do statusu serbskich samorządów oraz uznania niepodległości republiki. Po obu stronach rośnie napięcie, zbroją się bojówki. Walki mogą wybuchnąć w każdej chwili. Prezydent USA mógłby w takiej sytuacji zagrozić stronom poważnymi konsekwencjami. Von der Leyen nie ma ani środków, ani chęci, by do takich gróźb się posuwać, jej patyk jest więc zdecydowanie za cienki. Zaś co do marchewki, to np. polski rząd był już przez nią kuszony różnymi warzywami. Ostatecznie środki z KPO mają być odblokowane dopiero, kiedy w Warszawie nie lubiana ekipa straci władzę, a i to nie na pewno. Skoro tak Komisja Europejska potrafi potraktować pełnoprawnych członków Wspólnoty, to jak mają jej ufać tacy Serbowie?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



SZEF MSZ O STREFIE GAZY

POLITYKA \ Obie strony konfliktu w Gazie powinny natychmiast zaprzestać działań wojennych i umożliwić ludności cywilnej bezpieczne opuszczenie Strefy Gazy – przekazał w środę na portalu X (d. Twitter) szef MSZ Zbigniew Rau.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 LISTOPADA 2023

3

RELIGIA \ Katolicy oddali hołd swoim bliskim zmarłym i wszystkim świętym

Życie nie kończy się wraz ze śmiercią

Wczoraj wierni Kościoła katolickiego obchodzili uroczystość Wszystkich Świętych. W tym dniu Kościół wspomina wiernych, którzy po śmierci zostali zbawieni i weszli do raju, włączając w to tych, którzy nie otrzymali oficjalnej kanonizacji lub beatyfikacji. W ten sposób podkreśla się, że świętość jest powołaniem każdego ochrzczonego człowieka. Tego dnia Polacy tłumnie udali się na cmentarze, aby oddać cześć bliskim zmarłym ze swoich rodzin.

Adrian Siwek

Uroczystość ta jest jednym z najstarszych chrześcijańskich świąt. Jej geneza sięga pierwszych wieków, kiedy Kościół oddawał cześć męczennikom, a wierni nawiedzali ich groby w dniu narodzin dla nieba, czyli w rocznicę śmierci. – Te dni to dla nas wielki dar, abyśmy poczuli się na nowo jednym Kościołem Chrystusa w różnych wymiarach i włączyli się w świętych obcowanie – pokreślił sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Artur Miziński.

Tego dnia Polacy tłumnie odwiedzili cmentarze i kościoły, gdzie oddawali cześć zmarłym ze swoich rodzin i uczestniczyli w nabożeństwach.

Prawdziwie święci

Kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, przewodniczył mszy św. w kościele pw. św. Grzegorza Wielkiego na stołecznym cmentarzu Wolskim. – W te listopadowe dni przychodzimy na cmentarze, aby spotkać się z tymi, których prochy leżą na miejscu ich doczesnego spoczynku: naszymi rodzicami, dziadkami, krewnymi, znajomymi, przyjaciółmi, osobami anonimowymi, ludźmi, którzy walczyli w obronie ojczyzny, ale także tymi, którzy ginęli w obronie Warszawy. Nie jest to jednak ich miejsce docelowe, ponieważ, jak wierzymy, nasza ojczyzna jest w niebie – mówił w homilii.

Jak podkreślił, „przychodzimy dziś na cmentarz, aby się modlić do naszych zmarłych i za naszych zmarłych”. – Obchodzona w Kościele 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych jest dniem dziękczynienia za tych zmarłych, którzy są już w niebie. A tych, jak mówi Apokalipsa św. Jana, są tłumy. Są odziani w białe szaty i stoją przed tronem Baranka, czyli przed obliczem Jezusa. Możemy ich prawdziwie nazywać świętymi, mimo że nigdy nie zostaną wyniesieni na ołtarze – powiedział. – Dla nas, wierzą-



| fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

cych chrześcijan, katolików, dzisiejsza uroczystość powinna być radosnym świętem wszystkich zbawionych – ludzi z wszystkich narodów i pokoleń – podkreślił.

Modlimy się za zmarłych

Metropolita gnieźnieński przewodniczył natomiast mszy świętej na miejskim cmentarzu św. Piotra i Pawła w Gnieźnie. – Przy grobach naszych bliskich zmarłych modlimy się za nich, dziękując za ich życie i wierząc, że Bóg wyzwoli ich z więzów śmierci. Da im udział w radościach raju ze swoimi świętymi. Może właśnie dlatego Kościół poprzedza jutrzejszy dzień modlitwy za zmarłych właśnie dzisiejszą uroczystością Wszystkich Świętych. A my tutaj, uprzedzając już ten dzień i modląc się teraz za naszych zmarłych, wpatrujemy się w niebo, widząc oczyma wiary – jak nam zapowiadała Księga Apokalipsy – wielki tłum, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem – zaznaczył.

– Nasze życie nie kończy się wraz ze śmiercią. Owszem, na Ziemi życie przemija, jak przemija postać tego świata, ale wszyscy przecież żyjemy – jak przypominał nam kiedyś papież Franciszek – w oczekiwaniu, w nadziei,

**Obchodzona w Kościele 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych jest dniem dziękczynienia za tych zmarłych, którzy są już w niebie. A tych, jak mówi Apokalipsa św. Jana, są tłumy – podkreślił kard. Kazimierz Nycz w homilii. **

że i my pewnego dnia usłyszymy te słowa Jezusa: pójdziecie, błogosławieni Ojca mego – podkreślił.

Nie tylko znani święci

Warto podkreślić, że w uroczystość Wszystkich Świętych wspominamy wszystkich świętych i błogosławionych, którzy żyli na Ziemi, nie tylko tych, którzy dostąpili oficjalnego wyniesienia na ołtarze, ale i tych, któ-

rzy nie są znani. – Tego dnia wspominamy wszystkich świętych i błogosławionych, którzy żyli na Ziemi. W ciągu roku liturgicznego przypominamy różnych świętych, którzy zostali oficjalnie kanonizowani lub beatyfikowani. Ale nie tylko oni mają swoje święto tego dnia, lecz także ci, którzy nie dostąpili oficjalnego wyniesienia na ołtarze, ale swoim życiem sprawili, że są już w wiecznej szczęśliwości, w domu Ojca – wyjaśnił rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Leszek Gęsiak w rozmowie z Polską Agencją Prasową.

Pamiętajmy o bohaterach

– Odwiedzając groby bliskich, pamiętajmy, by zatrzymać się także przy mogiłach bohaterów, którzy oddali swoje życie, walcząc o wolną Polskę. Zapalmy znicz bohaterom! – apelował w nagraniu udostępnionym w mediach społecznościowych wiceminister cyfryzacji Adam Andruszkiewicz.

O ofiarach niemieckiego obozu Auschwitz w dniu Wszystkich Świętych pamiętali mieszkańcy Oświęcimia. Znicze zapłonęły między innymi przy Ścianie Straceń i przed zbiorową mogiłą przy byłym obozie Auschwitz I.

Członkowie Stowarzyszenia Odra-Niemen zorgani-

zowali kwestę, której celem było zebranie funduszy na remonty polskich miejsc pamięci na Wschodzie. – Od 11 lat remontujemy, odnawiamy, opiekujemy się, stawiamy znicze na polskich nekropoliach na Łotwie, Litwie, Białorusi, Ukrainie, a nawet w Mołdawii, ostatnio również na Zaolziu, gdzie też są polskie cmentarze – mówiła Ilona Gosiewska, prezeska zarządu Stowarzyszenia Odra-Niemen.

Hołd poza granicami

Hołd polskim bohaterom oddawany był także poza granicami naszego kraju. Wczoraj polscy dyplomaci składali wiązanki kwiatów oraz zapalali znicze m.in. na terenie byłych niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie, Mittelbau-Dora, Ravensbrück i Sachsenhausen. Na polskim cmentarzu wojennym na Monte Cassino odprawiona została msza święta, w której uczestniczyły polskie i włoskie delegacje. W uroczystości wzięła udział ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Włoszech Anna Maria Anders, która jest córką generała Władysława Andersa, dowódcy 2 Korpusu Polskiego, pochowanego na tym cmentarzu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



KORWIN-MIKKE BĘDZIE NADAL ROZBIJAŁ

POLITYKA \ Janusz Korwin-Mikke nie jest mile widziany przez kolegów z Konfederacji. Polityk został poinformowany, że nie będzie już startował w wyborach. Korwin-Mikke nie ma jednak ochoty przechodzić na emeryturę. Zadeklarował, że jeżeli nie „zrobi porządku” w Nowej Nadziei, to założy nową formację.

PAMIĘĆ \ Wanda Półtawska będzie wzorem dla nowych pokoleń Polaków

To ziarno przyniesie plon obfity!

Działała w konspiracji w czasie niemieckiej okupacji, przeszła przez piekło obozu w Ravensbrück, po wojnie całkowicie zaangażowała się w pomoc innym. Lekarz psychiatra, broniła życia poczętego, przyjaciółka papieża Jana Pawła II, dama Orderu Orła Białego, laureatka Nagrody Człowieka 30-lecia „Gazety Polskiej” – tak w dużym skrócie można opisać prof. Wandę Półtawską. We wtorek w bazylice Mariackiej w Krakowie odbyła się ceremonia pogrzebowa, a uczestniczyli w niej m.in. prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką, a także przedstawiciele rządu i parlamentarzysty.

Jan Przemyski

Prof. Wanda Półtawska była niezwykłą kobietą, która życie poświęciła służbie innym. Urodziła się 2 listopada 1921 r. w Lublinie. W czasie drugiej wojny światowej była w harcerstwie i angażowała się w działalność konspiracyjną. W 1941 r. została aresztowana przez Gestapo i wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, gdzie doświadczyła pseudomedycznych eksperymentów. Po wojnie ukończyła medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1967 r. zorganizowała Instytut Teologii Rodziny przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, którym kierowała przez 33 lata.

Prof. Półtawska była bardzo zaangażowana społecznie. Podejmowała inicjatywy na rzecz upamiętnień polskich więźniarek Ravensbrück i ofiar niemieckich lekarzy. Zasłynęła też jako gorliwa obrończyni życia dzieci nienarodzonych oraz bliska przyjaciółka jednego z największych Polaków w historii – papieża Jana Pawła II. Zmarła w nocy z 24 na 25 października w swoim domu w Krakowie. Dziś obchodziłaby 102. urodziny.

Tłumy żegnały mentorę

Ceremonia pogrzebowa prof. Półtawskiej rozpoczęła się we wtorek 30 października o godz. 13 w bazylice Mariackiej w Krakowie, a poprowadził ją kard. Stefan Dziwisz. Uroczystości miały charakter państwowy i udział w nich wzięli m.in. prezydent RP Andrzej Duda wraz z pierwszą damą Agatą Kornhauser-Dudą, szefowa MRiPS Marlena Małag, szef MEiN Przemysław Czarnek, a także parlamentarzyści i licznie zebrani wierni.

Prezydent w swojej przemowie ocenił, że ducha prof. Półtawskiej „nie pomieściłaby cała bazylika”. – Tak był wielki, tak był silny. Przetrwiał wszystko przez 102 lata długiego życia – mówił Andrzej Duda. Zaznaczył, że



Prof. Półtawska została pośmiertnie odznaczona złotym medalem „Zasłużony dla Nauki Polskiej Sapientia et Veritas”
| fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

niesienie pomocy było misją pani profesor. – Niestrudzona wojowniczką o drugiego człowieka. Niestrudzona wojowniczką o życie. Niestrudzona wojowniczką o moralność. Niestrudzona wojowniczką o świadomość – powiedział prezydent. Zwrócił też uwagę, że „kiedy patrzy się na historię jej życia, kiedy patrzy się i słucha tego, co mówiła, co napisała, wcale nie dziwi, że drogi jej i księdza Karola Wojtyły spotkały się”. – I że on dostrzegł w niej tego właśnie ogromnego ducha i niezwykłą siłę, której tak wielu przeciwnościom losu nie udało się zmiażdżyć – powiedział Andrzej Duda.

Na końcu swojej przemowy prezydent zaznaczył, że głęboko wierzy, że prof. Półtawska „cieszy się obecnością w niebie, przy tronie Boga, gdzie pewnie rozmawia z Janem Pawłem II, tak jak dawniej – twarzą w twarz”.

Pośmiertne odznaczenie

List do uczestników wtorkowej ceremonii skierował premier Mateusz Morawiecki, a odczytał go wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker. „Odprowadzając w ostatnią drogę śp. prof. Wandę Półtawską, żegnamy osobę, któ-

\\ Niestrudzona wojowniczką o drugiego człowieka. Niestrudzona wojowniczką o życie. Niestrudzona wojowniczką o moralność. Niestrudzona wojowniczką o świadomość – mówił podczas uroczystości pogrzebowych prezydent Andrzej Duda. \\

rej zasługi dla naszej ojczyzny trudno przecenić. I choć Rzeczpospolita Polska w dowód wdzięczności uhonorowała ją przed kilkoma laty najwyższym odznaczeniem państwowym, Orderem Orła Białego, nie sposób uciec od

myśli, że pozostawiona przez zmarłą spuścizna, zarówno intelektualna, jak i duchowa, jeszcze przez wiele lat będzie odświeżać przed nami swe piękno i szlachetność” – napisał premier.

Minister edukacji i nauki prof. Przemysław Czarnek zdecydował o pośmiertnym odznaczeniu prof. Półtawskiej złotym medalem „Zasłużony dla Nauki Polskiej Sapientia et Veritas” za szczególne zasługi dla szkolnictwa wyższego i nauki, w tym za wybitne osiągnięcia w zakresie działalności naukowej, dydaktycznej oraz organizacyjnej.

Ojciec Święty modli się za prof. Półtawską

Mszy pogrzebowej prof. Półtawskiej przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz, który przekazał, że Stolica Apostolska wystosowała specjalne kondolencje. „W duchu wdzięczności Bogu za osobę i życie śp. Wandy Półtawskiej Ojciec Święty poleca ją miłosierdziu Bożemu” – zaznaczono w teście z Watykanu. List do zebranych skierował także metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. „Dziś, patrząc na całokształt dokonań śp. Pani Doktor, jeszcze bardziej

rozumiemy tak często przywoływaną przez św. Jana Pawła II Wielkiego ewangeliczną logikę ziarna rzuconego w ziemię: jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie tylko samo, a jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Obfitość plonu życia śp. Zmarłej staje się dla nas wszystkich wezwaniem do naśladowania na wielu poziomach: od troski o małżeństwo i rodzinę, przez ochronę życia, aż po samoposiadanie i samowychowanie” – wskazał abp Jędraszewski.

Po ceremonii w bazylice Mariackiej trumna z ciałem prof. Półtawskiej została złożona w grobowcu obok męża prof. Andrzeja Półtawskiego na cmentarzu Salwatorskim.

Nasze zobowiązanie wobec Pani Profesor

Warto przypomnieć, że kilka miesięcy temu prof. Półtawską uhonorowało środowisko mediów Strefy Wolnego Słowa, przyznając jej Nagrodę Człowieka 30-lecia „Gazety Polskiej”. Podczas gali, na której wręczono wyróżnienie, wyemitowaliśmy rozmowę z laureatką nagraną w jej mieszkaniu w Krakowie. Prof. Półtawska wyznała wówczas, że jest zaskoczona „wizytą osób, o których wiedziała, że są, ale nie sądziła, że przyjdą do niej”.

– To mężczyźni, którzy wiedzą, kim są, i swoją gazetę nazwali „Polska”. (...) To pierwsze prawo człowieka – przynależność do rodu ludzkiego, ale nie tylko. Musisz odnaleźć swoje korzenie, żeby wiedzieć, kim jesteś. Człowiek dzisiaj nie wie, że mądrość to nie jest to, co ty możesz kupić, co możesz dostać na receptę, co może ktoś ci dać. Mądrość to zdolność wyboru, a świat jest stworzony olbrzymi i piękny i nie jesteś stworzony dla pustyni, tylko dla ludzi – mówiła prof. Półtawska. – I tylu tych ludzi przejdzie przez twoje życie, nie wiesz ilu, ale musisz wiedzieć jedną podstawową rzecz: nie ma takiego drugiego człowieka jak ty, nie było i nie będzie – zaznaczyła.



DYNIE NA POTĘGĘ

ROLNICTWO \ Od 2020 r. Polska jest największym producentem dyni w Unii Europejskiej. W ciągu ostatnich 10 lat produkcja dyni w naszym kraju wzrosła 8-krotnie, osiągając 400 tys. ton – poinformował Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa.



2,5 TYS. PROTESTÓW

WYBORY \ W Sądzie Najwyższym zarejestrowano dotychczas 849 protestów wyborczych oraz 1664 protesty przeciwko ważności referendum – ustaliła we wtorek po południu Polska Agencja Prasowa.

POLITYKA \ Koalicja jeszcze nie powstała, a już się kłóci

Marszałek będzie jak kosiarka

Politycy anty-PiS prowadzą rozmowy koalicyjne. Nadal jednak nie dopięli nawet kwestii kadrowych. Teraz dzieli ich m.in. sprawa stanowiska marszałka Sejmu. Jak się okazuje, funkcję tę mają pełnić na zmianę. – To się nie uda. Nie w tej koalicji, w której jeden chce oszukać drugiego – mówi nam Jarosław Sachajko z Kukiz'15.

Jacek Liziniewicz

Mimo że od pierwszych godzin po wyborach partie opozycyjne zaczęły wzywać do jak najszybszego powołania Donalda Tuska na fotel premiera, ustalanie warunków współpracy nie idzie najlepiej. Najnowszy spór dotyczy stanowiska marszałka. Na razie jest co najmniej trzech kandydatów: Włodzimierz Czarzasty z Lewicy, Szymon Hołownia z Trzeciej Drogi i Borys Budka z Koalicji Obywatelskiej. Jest się o co bić, bo wszystko wskazuje na to, że to od marszałka Sejmu będzie zależało to, które projekty będą przechodziły przez Sejm. Marszałek będzie mógł część z nich zamknąć w „sejmowej zamrażarce”. Aby wyjść z impasu, zaproponowano więc rotacyjne pełnienie tej funkcji.

– To jest najbardziej prawdopodobny scenariusz na dzisiaj. Tylko że to nie jest kwestia apetytów. [...] To jest raczej kwestia odpowiedzialności, że liderzy wszystkich partii tworzących tę koalicję chcą brać odpowiedzialność za to, co się dzieje i w rządzie, i w Sejmie. Nie pokłócimy się o to, dogadamy się co do tego – powiedział Marcin Kierwiński w TVN24. Innego zdania jest jednak PSL, które



Spór dotyczy stanowiska marszałka. Na razie jest co najmniej trzech kandydatów: Włodzimierz Czarzasty z Lewicy, Szymon Hołownia z Trzeciej Drogi i Borys Budka z Koalicji Obywatelskiej | fot. Adam Chelstowski/Forum

miało od początku mieć stanowisko marszałka w swojej gestii. – Trudno mi sobie wyobrazić, żeby stanowisko marszałka Sejmu było rotacyjne; ta funkcja powinna być stabilna, przypisana od samego początku – stwierdził poseł tej partii Dariusz Klimczak z PSL w RMF FM. To wskazywałoby, że poza ustaleniem zasady rotacyjności ważne będzie również

to, kto zacznie kolejkę. Zdaniem posłów Kukiz'15, jeżeli PSL raz zajmie stanowisko, to już go nie odda.

– My mamy własne doświadczenia z rotacyjnym sprawowaniem funkcji wraz z PSL – mówi nam Jarosław Sachajko, poseł Kukiz'15. Jak przypomina, w kadencji 2019–2023 w Koalicji Polskiej również miał być rotacyjny marszałek. Cztery śro-

dowiska tworzące formację miały się zmieniać co roku. – Nie wydawało się to złym pomysłem. Instytucja rotacyjnego premiera istnieje chociażby w Szwajcarii. Podjęliśmy decyzję, że PSL, jako największa partia, będzie jako pierwsze obsadzało fotel wicemarszałka. Gdy już zajęło stanowisko, to go nie oddało i broniło go jak niepodległości. Po chamsku

stwierdziło, że rotacyjna to może być kosiarka – opowiada nam Jarosław Sachajko.

Czy tym razem PSL będzie chciało zadziałać podobnie? – Jestem pewny, że jak zasiądą na stanowisku marszałka, to już go nie oddadzą. Będzie trudniej tym bardziej, że ta koalicja jest skazana na kłótnie wewnętrzne. Żadna z formacji nie zrealizuje tego, co obiecała swoim wyborcom – mówi Sachajko. Jego zdaniem bardzo słusznie prezydent chce ujawnienia umowy koalicyjnej. – W Niemczech po ostatnich wyborach przez dwa miesiące negocjowano. Później zaprezentowano ogółowi społeczeństwa umowę koalicyjną – mówi nam poseł Kukiz'15.

Oficjalnie umowy jednak idą świetnie. Tak utrzymywał m.in. Donald Tusk w nagraniu w mediach społecznościowych. – Pamiętacie: zwyciężymy, rozliczymy, naprawimy ludzkie krzywdy i pojednamy. I pierwszy punkt dzięki wam został załatwiony. Nie martwcie się, wy dobrze wiecie, ja dobrze wiem: 248 to więcej niż 194. I taki krótki meldunek: rozmowy idą świetnie, jesteśmy przygotowani do utworzenia rządu. Ja mogę mówić tylko i wyłącznie dobre rzeczy o partnerach, z którymi rozmawiam – powiedział Tusk.

Eurokraci chcą przyznać sobie prawo do dyktatury

SKANDAL \ Lewicowo-liberalne siły polityczne w Europie chcą, aby w zmianach traktatów unijnych znalazł się zapis przyznający Komisji Europejskiej nadzwyczajne uprawnienia w przypadku sytuacji kryzysowych na terytorium Unii. Była premier Beata Szydło alarmuje, że brukselscy urzędnicy chcą otrzymać możliwość wprowadzenia czegoś w rodzaju stanu wyjątkowego, podczas którego ich władza nad krajami Unii byłaby jeszcze większa. – To jest bardzo zły kierunek zmian w UE – mówi „Codziennej” poseł Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony narodowej.

W Unii Europejskiej trwa właśnie batalia o zmianę traktatów unijnych, do której prą Niemcy i Francja. Wśród nowych przepisów miałyby znaleźć się również takie, które nadawałyby Komisji Europejskiej nadzwyczajne uprawnienia w przypadku sytuacji kryzysowych na terytorium Unii. „W przypadku »sytuacji nadzwyczajnej« Parlament Europejski lub Rada Europejska mogą zezwolić Komisji na uruchomienie wszystkich niezbędnych instrumentów. Zapew-

ne wśród tych instrumentów może również być europejskie wojsko, którego utworzenie także znajduje się wśród nowych zapisów traktatów. Brukselscy urzędnicy chcą nie tylko zagarnąć dla siebie więcej władzy – chcą jeszcze otrzymać możliwość wprowadzenia czegoś w rodzaju stanu wyjątkowego, podczas którego ich władza nad krajami Unii byłaby jeszcze większa” – napisała w mediach społecznościowych była premier Beata Szydło.

O komentarz do tych żądań eurokratów poprosiliśmy szefa sejmowej komisji obrony narodowej, posła Michała Jacha z PiS. – To jest bardzo zły kierunek zmian w Unii Europejskiej. Każda propozycja dawania instytucjom europejskim nadzwyczajnych uprawnień i mechanizmów do stosowania wobec niepokornych narodów jest zła. Jeśli zmiany traktatów ostatecznie miałyby doprowadzić do sytuacji, w której możliwe byłoby użycie europejskiego wojska przeciwko oby-

watelom państw należących do UE, to mielibyśmy do czynienia z ostatecznym pogwałceniem zasad demokracji. I za to wszystko odpowiedzialni są ludzie, którzy rzekomo o demokrację walczą – mówi „Codziennej” poseł Jach.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy także o samą ideę stworzenia armii europejskiej w miejsce sił zbrojnych państw narodowych. – To jest chory pomysł. Przypominam, że mamy już coś takiego jak Eurokorpus, który ma siedzibę w Strasburgu i który

powstał pod przywództwem wojsk niemieckich i francuskich. Ten projekt okazał się wielkim niewypałem. Eurokorpus był wykorzystywany jedynie do stabilizacji sytuacji w krajach, które kiedyś były koloniami francuskimi. Paryż wykorzystywał te siły, które miały być załącznikiem do budowania wielkiej armii europejskiej. Polską racją stanu jest posiadanie własnego wojska – zaznacza szef sejmowej komisji obrony narodowej.

.....
Jan Przemyski



fot. Mikhail Metzel/Kremlin Pool/Zuma Press/Forum

MILION POCISKÓW DLA ROSYJSKICH ZBRODNIARZY

SOJUSZ DYKTATORÓW \ Korea Północna wysłała do Rosji ponad 10 transportów amunicji do wykorzystania w wojnie z Ukrainą, co odpowiada milionowi pocisków artyleryjskich. To mniej więcej tyle amunicji, ile Rosja zużywa w wojnie z Ukrainą w ciągu dwóch miesięcy.

Migranci zarobkowi z Azji Środkowej stali się dla Rosji kolejnym zasobem mobilizacyjnym. Władze Kremla nakłaniają ich do udziału w wojnie z Ukrainą, proponując rosyjskie obywatelstwo w zamian za służbę w armii. W razie odmowy grożą deportacją.

ROSJA \ Gastarbeiterzy z Azji mięsem armatnim Kremla

Z budowy na front



W obawie przed wysłaniem na front imigranci z Azji zaczęli porzucać pracę w Rosji i wracają do swoich krajów | fot. Wikipedia/d

Wespazjan Wielohorski

Rosjanie, którym brakuje rekrutów, sięgają po kolejne zasoby mięsa armatniego. Po więźniach, którym obiecywano wolność w zamian za udział w wojnie, przyszedł czas na imigrantów zarobkowych. W dalszej perspektywie rosyjskie władze chcą werbować dłużników, a także kobiety, którym obiecuje się wysokie zarobki za służbę w charakterze snajperów czy operatorów dronów.

Dotychczas na celowniku ministerstwa obrony byli migranci posiadający podwójne (czyli również rosyjskie) obywatelstwo. Jednak ostatnio przedstawiciele służb dzwonią do przybyszów z Azji Środkowej z propozycją nadania rosyjskiego obywatelstwa w zamian za służbę kontraktową w rosyjskiej armii. Jeśli odmówią, funkcjonariusze wywierają na nich presję i grożą deportacją. Obławy na migrantów trwają w Rosji od maja. Policja zabiera osoby o „niesłowniańskim wyglądzie” z ulic, pracy, domów. Wkracza

do kawiarni, meczetów i siłowni, w których przebywają migranci, i zatrzymuje ich całymi grupami.

– Wyobraźcie sobie, że 150 osób odmawia modlitwę i nagle wpada 30 funkcjonariuszy. Wyzywali nas, traktowali po chamsku – relacjonuje jeden z imigrantów w rozmowie z kanałem TV Freedom.

– Zastraszają nas, zmuszając do pójścia na wojnę.

Inaczej deportacja. A ja nie chcę. Przecież nie jestem Rosjaninem, po co mi wojna? Obiecują obywatelstwo, jakieś pieniądze. Ale życie jest jedno. Jeśli cię zabiją, co zrobisz z tymi pieniędzmi? – dodaje inny.

– Zadzwonili do mnie z nieznanego numeru i zaproponowali obywatelstwo [rosyjskie]. Wcześniej tego nie było. Wręcz przeciwnie, trudno było uzyskać rosyjski pasz-

port. Teraz się to zmieniło. Bo jeśli imigrant otrzyma obywatelstwo, zostanie wysłany na wojnę – mówi pracownik z Kirgistanu.

Zdaniem ekspertów przybysze z Azji są dla Kremla wygodnym źródłem „mięsa armatniego”, bo nikt nie stanie w ich obronie. W rezultacie migranci zaczęli porzucać pracę i wracać do swoich krajów. Problem braku pracowników wystę-

puje w gastronomii, budownictwie i branży usług komunalnych.

– Nikt nie zamiata liści, nie sprząta śmieci. Klatki schodowe i place zabaw są brudne. Zniknęli wszyscy nasi dozorczy, np. Uzbegy. Na ich miejsce przyjmują miejscowych alkoholików, którzy nie umieją i nie chcą pracować – skarży się w internecie Ludmiła, emerytka z Moskwy.

Były wiceprezydent nie odchodzi z polityki

USA \ Pomimo wycofania się kilka dni temu z wyścigu o nominację prezydencką republikanów Mike Pence deklaruje dalszą aktywność w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych. Zakończenie kampanii byłego wiceprezydenta przyjęto na prawicy z zaskoczeniem, ale i szacunkiem.

Po rezygnacji Pence’a w prawyborach Partii Republikańskiej startuje obecnie dziewięć kandydatów. Wśród nich niezmiennie i zdecydowanie prowadzi Donald Trump. Wszystko wskazuje na to, że to on po raz kolejny otrzyma nominację konserwatystów.

Ogłoszona 7 czerwca kampania wyborcza byłego wiceprezydenta USA zakończyła się – oprócz niskiego poparcia nieprzekraczającego 5–6 proc. – także z powodu braku funduszy. W sprawozdaniu finansowym kampanii za wrzesień wskazano, że sztab wyborczy Mike’a Pence’a posiadał jedynie nieco ponad milion dolarów, będąc jednocześnie zadłużonym na

600 tys. dol. W porównaniu z innymi kandydatami środki, którymi dysponowała jego kampania, były znacznie mniejsze.

Mała liczba pieniędzy w wyborczym banku utrudniała nie tylko bezpośrednie prowadzenie kampanii, lecz także zdolność do obecności w kolejnych transmitowanych w mediach prawyborczych debatach. Wśród pracowników sztabu Pence’a pojawiły się obawy, że z braku wystarczającej liczby osób wspierających jego kampanię polityk nie zdoła zakwalifikować się do udziału w debacie planowanej na 8 listopada w Miami na Florydzie.

– Wybrał niezwykle odpowiednią publiczność

do ogłoszenia przerwania kampanii. Myślę, że w tym miejscu, w którym stwierdził, że rezygnuje, widoczna była sympatia dla jego osoby. Oczywiście była to trudna decyzja dla niego i jego rodziny. Ale był we właściwym miejscu we właściwym czasie, aby podzielić się tym z nami wszystkimi – powiedział Matt Brooks, prezes Republikańskiej Koalicji Żydów (Republican Jewish Coalition). Choć Brooks rozmawiał z Pence’em w Las Vegas tuż przed ogłoszeniem przez niego swojej decyzji, nie odniósł wrażenia, jakoby polityk zamierzał zrezygnować z walki o nominację republikanów.

Ze strony prawyborczych rywali popłynęli w stronę Pence’a wyrazy szacunku. Na swoim profilu w serwisie X (dawny Twitter) Ron DeSantis określił go mianem człowieka z zasadami. Z kolei Tim Scott nazwał byłego wiceprezydenta swoim „partnerem w modlitwie” i przyjacielem, zaś Chris Christie wyraził wdzięczność „za wszystko, co Pence zrobił dla kraju”.

Jedynie Donald Trump wyłamał się z tej retoryki, wyrażając zupełnie odmienną opinię. Powiedział, że Pence „jest mu winny wdzięczność, ponieważ to on uczynił go wiceprezydentem w swojej administracji, i choćby z tego

względem powinien go poprzeć w trwających prawyborach”.

Pence nie zamierza obecnie udzielać poparcia żadnemu z dziewięciorga kandydatów, którzy wciąż pozostają uczestnikami prawyborczego wyścigu po stronie republikanów. Zamiast tego polityk chce poświęcić się pracy w założonym przez siebie think tanku Advancing American Freedom i to poprzez niego wpływać na politykę USA. W jaki sposób? Na przykład zabiegając o większe zaangażowanie i wsparcie Stanów Zjednoczonych dla Ukrainy w jej konflikcie z Rosją.

.....
Tomasz Winiarski



KOLEJNA WIZYTA

USA \ Sekretarz stanu Antony Blinken odwiedzi jutro Izrael w ramach kolejnej podróży po Bliskim Wschodzie. Jego wizyta w Tel Awiwie będzie związana z wojną Izraela z Hamasem.

fot. Chuck Kennedy/State Department/Zuma Press/Forum



fot. Wikipedia/d

GROŹNA RASA ZAKAZANA

WIELKA BRYTANIA \ 75 proc. przypadków śmiertelnego pogryzienia ludzi może być wynikiem ataków rasy american bully. Od 31 grudnia nie będzie można ich hodować ani sprzedawać.

ŚWIAT

7

BLISKI WSCHÓD \ Izraelska armia kontynuuje operację lądową

„Żelazne miecze” uderzają w Hamas

Siły Obronne Izraela (IDF) kontynuuja operację lądową w Strefie Gazy, której celem jest zniszczenie Hamasu. Obecne działania obliczone są na odseparowanie terrorystów działających w północnej części tego regionu. – Prowadzimy trudną wojnę. To będzie długa wojna. Mamy w niej duże osiągnięcia, ale i bolesne straty – oznajmił premier Izraela Benjamin Netanjahu, odnosząc się do śmierci 11 wojskowych walczących w Strefie Gazy.

Paweł Kryszczak

Wtoczającej się od 7 października wojnie Izraela z palestyńskim Hamasem zginęło już co najmniej 1,4 tys. Izraelczyków, w tym kilkuset żołnierzy Sił Obronnych (IDF). Kilka tysięcy osób zostało rannych. W odpowiedzi na bandyckie ataki ze strony islamistów ze Strefy Gazy Izrael ogłosił operację pod kryptonimem „Żelazne miecze”, której celem jest zniszczenie potencjału militarnego tej organizacji terrorystycznej.

Podczas realizowanej od kilku dni operacji lądowej na Strefę Gazy oddziały Sił

Obronnych Izraela przecięły tzw. drogę Saladyna, posuwając się w kierunku Morza Śródziemnego. Działania z tego kierunku ułatwia to, że jest to część Strefy Gazy, która nie jest zdominowana przez gęstą zabudowę, co umożliwia wykorzystanie m.in. bojowych wozów piechoty i czołgów. Drugie uderzenie IDF zostało przeprowadzone z północy, wzdłuż wybrzeża i zostało skierowane w stronę strumienia Wadi Gaza.

Warto przypomnieć, że izraelska armia kilkanaście dni temu wezwała mieszkającą na północ od strumienia ludność cywilną Strefy Gazy do ewakuacji ze względu



Od początku wybuchu wojny izraelska armia uderzyła w ponad 11 tys. celów w Strefie Gazy
| fot. STRINGER/Reuters/Forum

na przygotowane działania ofensywne na tym kierunku. Kolejne natarcie izraelskiej armii skupiło się na Bajt Hanun – miasto zlokalizowane

w północno-wschodniej części Strefy Gazy.

Typ terenu, doświadczenie Hamasu oraz przygotowane fortyfikacje i sieć tu-

neli przez terrorystów sprawiają, że realizowana operacja stanowi wyjątkowo duże wyzwanie nawet dla dobrze wyszkolonej i świetnie wyposażonej armii, jaką są IDF. Tamtejsze lotnictwo prowadzi m.in. regularne uderzenia na cele terrorystów w palestyńskiej eksklawie.

Izraelowi zagraża ponadto inna grupa terrorystyczna wspierana przez Iran, którą jest operujący w Libanie Hezbollah. Od pierwszych dni wojny Izraela i Hamasu wielokrotnie miała miejsce wymiana ognia między Siłami Obronnymi Izraela a Hezbollahem. Izrael jest ponadto atakowany przez rebeliantów Huti z Jemenu. Wspierany przez Iran szyicki ruch, który kontroluje dużą część Jemenu, przeprowadził przy użyciu rakiet dalekiego zasięgu i dronów ataki na Izrael. W odpowiedzi na te uderzenia Siły Obronne Izraela rozmieściły w środe na Morzu Czerwonym kutry rakietowe.

NATO ostrzega: Rosja zaostrzy działania

OSLO \ Wojna w Strefie Gazy nie powinna osłabić poparcia dla Ukrainy – powiedział na posiedzeniu Rady Nordyckiej sekretarz generalny NATO. Jens Stoltenberg zaapelował do sojuszników Kijowa o dostarczanie większej ilości uzbrojenia.

W trakcie trwającego spotkania Rady Nordyckiej (Norwegii, Szwecji, Islandii, Finlandii oraz Danii) sekretarz generalny NATO ostrzegł, że należy się spodziewać nowych rosyjskich ataków na dostawę energii i infrastrukturę krytyczną. Dodał, że nic nie wskazuje na to, by Rosja dążyła do pokoju. Jest wręcz przeciwnie: Kreml planuje bardziej ofensywną wojnę. To powoduje, że sojusznicy Kijowa muszą wciąż wspierać Ukrainę, co oznacza m.in. dostarczanie jej jeszcze większej ilości uzbrojenia.

Jens Stoltenberg wskazał również, że wojna Izraela

z Hamasem w Strefie Gazy nie powinna osłabić poparcia dla Ukrainy. – Jeśli Ukraina przestanie się bronić, będzie okupowana, a okupacja nie będzie oznaczała pokoju – ostrzegł.

Sekretarz generalny NATO ocenił, że Rosja już przegrała wojnę na Ukrainie, o czym świadczą jej ogromne straty zarówno w żołnierzach i najeźmnikach, jak i pod względem sprzętu wojskowego oraz utraty wpływów politycznych.

Odnosząc się do sytuacji na Bliskim Wschodzie, sekretarz generalny NATO podkreślił, że ważne jest, by wojna Izraela z Hamasem nie przerodziła się w konflikt regionalny, a Iran nie wykorzystał sytuacji do jeszcze większej eskalacji przemocy. Stoltenberg podkreślił, że członkowie Sojuszu apelują o wstrzymanie walk w celu pomocy ludności cywilnej i o utworzenie korytarzy humanitarnych. – Potępiamy ataki terrorystyczne Hamasu na Izrael. Jednocześnie

ważne jest, aby reakcja Izraela była zgodna z prawem międzynarodowym, aby życie cywilów było chronione, a pomoc humanitarna dotarła do Gazy – powiedział.

Sekretarz generalny NATO mówił również, że nie może podać konkretnej daty wejścia Szwecji do NATO, co było opóźniane przez Turcję (która w ostatnim czasie jednak się na to zgodziła) i Węgry. Do Sojuszu niedawno dołączyła Finlandia, która początkowo miała do niego przystąpić razem ze Szwecją. – To wzmacnia naszą zdolność do obrony regionu nordyckiego, wzmacnia naszą zdolność do niesienia pomocy naszym bałtyckim sąsiadom – zaznaczył Stoltenberg.

Sesja Rady Nordyckiej zakończy się dzisiaj. W jej trakcie dojdzie jeszcze do bilateralnych spotkań między premierami pięciu państw nordyckich.

.....
Aleksander Kłos

Łukaszenka zamyka rockmanów! Wyrok: 9 lat

BIAŁORUŚ \ Alaksandr Łukaszenka nie ustaje w prześladowaniu opozycji. Członkowie popularnego zespołu rockowego zostali skazani na wieloletnie więzienie.

Zespół Tor Band zyskał ogromną popularność podczas fali protestów po sfałszowanych wyborach prezydenckich na Białorusi w 2020 r. Jego antyreżimowe piosenki stały się jednym z symboli tych demonstracji. Zebrały miliony wyświetleń w sieci i były śpiewane przez ich uczestników. Za swoją niezłomną postawę członkowie zespołu zapłacili wysoką cenę. Wraz z żonami zatrzymano ich w październiku ub.r. pod pretekstem subskrybowania „ekstremistycznych” kanałów na Telegramie. Po dwóch miesiącach w areszcie tymczasowym usłyszeli po cztery zarzuty: wzniecania nienawiści, utworzenia ugrupowania ekstremistycznego, dyskredytacji Białorusi i zniewagi Łukaszenki.

Ich proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Jauhen Burło usłyszał wyrok 8 lat więzienia, Dzmitryj

Haławacz 9 lat, a Andrej Jaremczyk 7,5. Burło, który jest chory na raka, poruszał się na procesie o kulach i nie miał siły wstać z ławki.

Jak informuje Biełsat, w styczniu zespół został uznany za organizację ekstremistyczną. To oznacza, że najprawdopodobniej jego członkowie zostaną uznani w łagrach za „skłonnych do ekstremizmu”, co pozbawi ich części praw i ułatwi prześladowania. Ich twórcy także zostały uznane za „materiały ekstremistyczne”, co oznacza, że ich udostępnianie jest karalne.

Wcześniej reżim skazał na 2 lata znany na całym świecie folkmetalowy zespół Irdorath, który zagrał na jednym z protestów. Powstałemu po wyborach Wolnemu Chórowi udało się uniknąć wyroku, ale jego muzycy przeszli przez areszt tymczasowy.

.....
(wm)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

BRAKI KADROWE W BRANŻY AUTOMOTO

RYNEK PRACY \ Zatrudnienie pracowników w najbliższych trzech miesiącach planuje 40 proc. firm z branży automoto – wynika z najnowszego raportu Gremi Personal. – Braki kadrowe ma ponad 40 proc. firm; rozszerzenie rynku na pracowników z Azji to konieczność – podano.

RYNEK PRACY \ Dobra forma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Płace rosną, a w ślad za nimi składki do ZUS

Dzięki wysokim wpływom do Funduszu Ubezpieczeń jest on w wysmienitej kondycji finansowej. Wobec tego Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) prawdopodobnie nie wykorzysta pełnej zaplanowanej dotacji i pieniądze wrócą do budżetu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Utrzymują się wysokie wpływy składowe do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Notuje on wysoki stopień pokrycia w składkach wydatków na świadczenia, takie jak emerytury, renty i zasiłki. Na bieżąco analizujemy te dane w kontekście stopniowego zwalniania części zaplanowanej dotacji z budżetu państwa do FUS – poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. – Dla znakomitej sytuacji finansowej FUS nie bez znaczenia są reformy przeprowadzone w ZUS w ostatnich latach. To przede wszystkim wprowadzenie e-składki, czyli indywidualnych numerów rachunków składowych wraz z przejęciem przez Zakład obowiązków związanych z księgowaniem wpłacanych składek, które usprawniło pobieranie i ewidencjonowanie środków na kontach płatników i ubezpieczonych – dodała profesor.

Stabilna sytuacja na rynku pracy przełożyła się na dobrą kondycję finansową FUS. Stopa bezrobocia w Polsce we wrześniu br. wyniosła 5 proc. – To kolejny miesiąc, w którym bezrobocie utrzymało się na stabilnym i niskim poziomie – wskazuje minister rodziny i po-



Wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek w pierwszym półroczu 2023 r. osiągnął poziom aż 84,9 proc.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

lityki społecznej Marlena Małag. Jak poinformował Główny Urząd Statystyczny (GUS), liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła w porównaniu do sierpnia br. z 782,5 tys. do 776 tys. – Przypomnę, że we wrześniu 2014 r. bezrobocie w Polsce było dwucyfrowe i wyniosło 11,5 proc. Dzisiaj jest ono nie tylko jednocyfrowe – tak dobrych wyników nie notowaliśmy od przeszło 30 lat – podkreśla Małag. Jak

wskazuje, najniższe bezrobocie ponownie odnotowano w Wielkopolsce – z danych MRiPS wynika, że wynosi ono zaledwie 3 proc.

– Nikogo nie powinno dziwić, że w kolejnych miesiącach możemy spodziewać się niewielkiego wzrostu poziomu bezrobocia. Taki trend obserwujemy co roku i wiąże się to z zakończeniem części prac sezonowych. Potwierdzone przez GUS dane MRiPS wskazują jednak,

że sytuacja na rynku pracy w Polsce jest bardzo dobra, najlepsza od lat – podkreśla minister. Dobrą sytuację na rynku pracy w Polsce potwierdza również Eurostat, według jego metodologii bezrobocie w Polsce w sierpniu br. wyniosło zaledwie 2,8 proc. Rok temu było to 2,9 proc. Polska zanotowała trzeci najlepszy wynik – po Czechach (2,5 proc.) i Malcie (2,7 proc.). Średnia w strefie euro wyniosła 6,4 proc.,

a w całej Unii Europejskiej – 5,9 proc.

Jak we wrześniu informował ZUS, wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek w pierwszym półroczu 2023 r. osiągnął poziom aż 84,9 proc. Ma na to wpływ nie tylko dobra ściągłość składek, ale i rosnące płace. – W tym okresie przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 12,7 proc. rok do roku, stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec czerwca ukształtowała się o 0,2 pp. poniżej poziomu sprzed roku, a przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 0,7 proc. rok do roku – komentuje te wyniki prof. Uścińska. Największą pozycją przychodów FUS były składki na ubezpieczenia społeczne, których kwota według przypisu w pierwszym półroczu 2023 r. wyniosła 151,4 mld zł i była o 16,4 proc. wyższa od osiągniętej w tym samym okresie 2022 r. Wpływy ze składek wyniosły 148,4 mld zł i były o 17,6 proc. wyższe niż w pierwszym półroczu 2022 r.

Liczba ubezpieczonych w ZUS też rośnie – na koniec czerwca wyniosła 16,2 mln osób, tj. o 35 tys. osób więcej niż rok wcześniej. Najczęściej byli to pracownicy (71,5 proc.), przedsiębiorcy i osoby z nimi współpracujące (10,8 proc.), a także osoby pracujące na podstawie umowy agencyjnej, zlecenia lub o świadczenie usług (8,0 proc.). Jak wynika z raportu, wśród ubezpieczonych w ZUS 6,7 proc. osób miało obywatelstwo inne niż polskie. Na koniec czerwca w ZUS było zarejestrowanych blisko 1,1 mln obcokrajowców, co oznacza wzrost o 8,1 proc. w stosunku do stanu na koniec czerwca 2022 r.

Rosnące koszty największym zagrożeniem dla firm

ANALIZA \ Rosnące koszty prowadzenia działalności gospodarczej stanowią największe zagrożenie dla przetrwania firm na całym świecie w najbliższych 12 miesiącach – wynika z raportu firmy Dun & Bradstreet, opracowanego na podstawie badania, w którym wzięło udział ponad 3 tys. zarządzających firmami na całym świecie.

W zestawieniu ogólnym jedna trzecia (34 proc.) ankietowanych uznała rosnące koszty prowadzenia działalności gospodarczej za główne zagrożenie dla ich firm. 12 proc. ankietowanych przyznało, że ze względu na wysokie koszty prowadzenia działalności gospodarczej mogą nie przetrwać

kolejnego roku. Rosnące koszty prowadzenia działalności gospodarczej najbardziej odczuwalne są w Azji. Aż 62 proc. przedsiębiorstw z Hong Kongu, 56 proc. firm z Tajwanu i 44 proc. chińskich przedsiębiorców utożsamia wysokie koszty z realną groźbą niewypłacalności ich firmy.

W zeszłorocznym raporcie aż 43 proc. ankietowanych zgodziło się ze stwierdzeniem, że ceny energii są największym zagrożeniem dla przetrwania ich przedsiębiorstw. W ostatnim roku odsetek ten znacząco spadł do 33 proc. Istnieją jednak wyraźne różnice pomiędzy rynkami. Obawy związane

z wysokimi cenami energii najbardziej odczuwalne są w Europie, najmniej w USA. Wiąże się to z samowystarczalnością energetyczną tego kraju.

W Polsce za największe zagrożenie dla przetrwania firm w kolejnych 12 miesiącach uznawane są: wysokie koszty energii, ogólny wzrost kosztów prowadzenia działalności gospodarczej i cięcia wydatków wraz z rosnącą presją budżetową. Niemal 1/3 ankietowanych

polskich przedsiębiorców wskazuje na zbyt wysokie podatki, 1/5 proc. na słabnący popyt konsumentów. Co ciekawe, odsetek polskich przedsiębiorców deklarujących, że „cena energii jest największym zagrożeniem dla przetrwania ich firmy”, spadł w ostatnich dwunastu miesiącach z 60 do 40 proc. Jest to największy spadek spośród wszystkich 18 monitorowanych rynków.

.....
(ar)



ZAGRANICZNI TURYSŦCI ZAPŁACĄ ZA WSTĘP DO ŚWIĄTYNI HAGIA SOPHIA

PODRÓŻE \ Od 15 stycznia 2024 r. zagraniczni turyści będą musieli zapłacić za wstęp do znajdującego się w Stambule meczetu Hagia Sophia – ogłosił minister kultury i turystyki Turcji Mehmet Nuri Ersoy. – Obywatele Turcji przyjeżdżający w celach religijnych nie odczują żadnych zmian, jednak zagraniczni odwiedzający będą zobowiązani do uiszczenia opłaty za wstęp – wyjaśnił. Jedną z kluczowych zmian jest wprowadzenie odrębnych wejść dla wiernych i turystów.

FINANSE \ Inflacja 6,5 proc. Hamuje dziewiąty miesiąc z rzędu

Od tych decyzji będą zależeć nasze rachunki

Początek sezonu grzewczego, globalnie zwiększające ceny paliw, powrót VAT na standardowy poziom – najbliższe miesiące mogą nie być zbyt łaskawe dla naszych portfeli. Ich zasobność będzie jednak w sporej części zależała od tego, jakie decyzje będzie podejmować przyszły rząd. Na razie inflacja spada i jest najniższa od dwóch lat, ale to też może się wkrótce zmienić.

Paweł Woźniak

Wg szacunku GUS inflacja w październiku w ujęciu rocznym spadła do 6,5 proc. z 8,2 proc. we wrześniu. To poziom, którego rząd i NBP spodziewały się, ale raczej na koniec roku. W najbliższych miesiącach spadek inflacji może jednak przyhamować. Już październikowy odczyt GUS pokazuje, że ceny w skali miesiąca nieznacznie wzrosły – o 0,2 proc.

– W grudniu tempo wzrostu cen powinno ponownie przekraczać 7 proc. z uwagi na droższe paliwa – prognozuje Jakub Rybacki. Zaznacza, że ceny paliw ponownie rosną zgodnie z tendencjami na rynku globalnym. – Początek sezonu grzewczego przynosi również wzrost kosztów ogrzewania, a dodatkowo, przy bieżącym stanie prawnym, w styczniu stawki VAT na żywność wrócą na standardowe poziomy. Podniesie to inflację o 0,8 pkt proc. na początku roku. Spo-



Początek sezonu grzewczego przynosi również wzrost kosztów ogrzewania | fot. Pixabay/d

dziewamy się także wzrostu kosztów elektryczności i gazu o przynajmniej 20 proc. wraz z końcem zamrożenia cen energii – to doda kolejne 1,5 pkt proc. – prognozuje ekspert.

Zdaniem głównego ekonomisty banku ING BSK Rafała Beneckiego w listopadzie możemy być jeszcze świadkami niewielkiego spadku inflacji, ale na koniec roku będzie ona na poziomie zbli-

żonym do obserwowanego w październiku. – Kształtowanie się wskaźnika inflacji na początku 2024 r. będzie w głównej mierze zdeterminowane przez decyzje administracyjne i polityczne,

w tym te dotyczące stawki VAT na żywność i mrożenia cen energii elektrycznej i gazu dla gospodarstw domowych – przyznał ekspert.

Analitycy Santander przewidują z kolei, że średnioroczna stopa inflacji w 2024 r. mogłaby znaleźć się w przedziale 6–6,5 proc. Ta prognoza opiera się jednak na założeniu wzrostu cen prądu dla gospodarstw domowych aż o 40 proc. i normalizacji stawki VAT. Jak wskazał bank, przedłużenie zamrożenia cen energii obniżyłoby prognozowaną ścieżkę inflacji o około 2 pkt proc., a brak normalizacji stawki VAT poskutkowałby spadkiem inflacji o dodatkowy 1 pkt proc. – Niemniej podjęcie tych działań wiązałoby się ze znacznymi kosztami dla budżetu, a wciąż nie wiadomo, jakie w tej sprawie będzie stanowisko nowego rządu – stwierdzili analitycy. Ich zadaniem nie można też wykluczyć rozwiązań pośrednich, czyli częściowego lub okresowego przedłużenia ww. programów.

Skok na Gryfię

PRZEKRĘTY \ Od 15 lat Stocznia Remontowa Gryfia nie miała tak dobrej sytuacji finansowej jak teraz, więc staje się celem. Koledzy posłów z PO przebijają nogami, aby – po dojściu PO do władzy – sprzedać Gryfię. Kiedyś już żerowali na majątku stoczni.

O planowanym skoku na Gryfię ostrzegł w Radiu Szczecin jej prezes Krzysztof Zaremba. Doszły do niego słuchy, że działacze PO po dojściu do władzy będą chcieli sprzedać stocznnię. – Będziemy patrzyli na ręce, jeśli ten scenariusz miałby się zrealizować. Chłopcy już przebijają nogami. To są koledzy obecnych kilku posłów z Platformy, którzy kiedyś żerowali na majątku Gryfii – powiedział Zaremba. Dodał, że do 2015 r. koledzy posła Nitrasa i senatora Gawłowskiego mieli tzw. stocznie teczkowe. – Między tymi panami zachodziły relacje towarzyskie – podkreślił. – Mam na to dokładne uzasadnienie orzeczenia

sądowego jednej ze spółek, z którą miałem nieprzyjemność mieć proces. Tam jest stwierdzone wyraźnie, że zachodziły relacje towarzyskie między tymi panami – dodał. Stocznia była przygotowywana do likwidacji przez poprzedników. Nazywano ją trwale nierentowną. Dziś jest trwale rentowna. Stocznia przez dziewięć miesięcy br. osiągała dodatni wynik, podobnie jak w dwóch poprzednich latach, co zostało zbadane przez niezależnych biegłych. Wyniki zostaną podane po badaniach, na początku przyszłego roku. – Jest to solidny, zauważalny plus – mówił wcześniej prezes. – Ma dobre wyniki i na dodatek odkupuje tere-

ny, które poprzedni decyden- ci, a więc Platforma Obywatelska, która wtedy rządziła, wyprzedawali w ramach ich koncepcji likwidacji tej stoczni. Gryfia do 2015 r. była wypożyczalnią doków. Było to połączone z działalnością kilku tzw. teczkowych stoczni, bo one się w tecz- kach właścicieli mieściły. Dzisiaj doki są pełne, mamy dużo zamówień, realizujemy je, stocznia Gryfia się odbudowuje, odzyskuje swoje nieruchomości, ten proces jest w toku – wyliczał prezes stoczni.

Szczecińska stocznia odzyskała kontrolę na rynku remontów statków na zachodnim Bałtyku. Gryfia posiada zakład produkcyjny zlokaliz-

owany w Szczecinie, umożliwiający kompleksowe remonty i przebudowy dużych statków handlowych, promów pasażerskich oraz specjalistycznych jednostek wielozadaniowych. Centralne położenie stoczni w Europie, bliska odległość od głównych tras komunikacyjnych transportu lądowego i ważnych linii żeglugowych oraz dobra infrastruktura sprawiają, że zakład jest partnerem do prowadzenia remontów jednostek. Dodatkowym atutem jest lokalizacja zakładu w pobliżu granicy z Niemcami.

Prezes Zaremba ostrzegł też, że przygotowywany jest również skok na Polską Żeglugę Morską, głównego krajowego partnera stoczni. Niedawno PŻM odebrała z chińskiej stoczni Yangfan ostatni statek z siedmiu zbudowanych masowców dla polskiego armatora. Masowce te zostały porzucone przez poprzedni zarząd PŻM ze względu na pogarszającą się sytuację finansową przedsiębiorstwa.

Strata za 2016 r. wynosiła 730 mln zł. Poprzedni zarząd nie tylko nie odbierał statków, ale wyprzedawał to, co przedsiębiorstwo miało na stanie. Paweł Brzezicki przerwał to rujnowanie największego polskiego armatora, który gwarantuje Polsce bezpieczeństwo żywnościowe i surowcowe. Zamówiona seria statków jest przeznaczona na rynek transportu takich ładunków, jak zboża, nawozy sztuczne, rudy metali, węgiel, wyroby stalowe. Dzięki wdrożonemu programowi naprawczemu udało się poprawić wyniki grupy. W 2017 r. przedsiębiorstwo osiągnęło 117 mln zł zysku. Był to pierwszy dodatni wynik od pięciu lat. Masowce, które stały w chińskiej stoczni, miały już swoich nowych nabywców, ale zarządcy komisarycznemu udało się wstrzymać transakcję i wynegocjować korzystniejsze ceny odbioru, aniżeli było zapisane w kontrakcie.

Lucyna Piwowska

Nowa jakość transportu kolejowego w Polsce

- szybciej, bezpieczniej, wygodniej



PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. prowadzą inwestycje infrastrukturalne w całym kraju. Z wartej ponad 79 mld złotych Krajowego Programu Kolejowego (KPK), Spółka zrealizowała prace na ponad 60 mld złotych. Wykorzystane środki oznaczają konkretne korzyści – szybsze podróże, dostępne stacje i przystanki, wzrost bezpieczeństwa oraz lepsze warunki do przewozu towarów. Wiele projektów kolejowych realizowanych przez PLK SA na terenie całego kraju jest dofinansowanych przez Unię Europejską. Istotnym źródłem finansowania w perspektywie lat 2014-2020 był Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko.

Efektom projektów kolejowych realizowanym w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jest podniesienie prędkości jazdy pociągów pasażerskich i towarowych na najważniejszych trasach kolejowych w Polsce, a także poprawę komfortu podróżowania i bezpieczeństwa przejazdów.

Do największych inwestycji kolejowych realizowanych przez Spółkę w ramach POLiŚ należą m.in.: budowa nowej, podziemnej linii kolejowej w ramach udrożnienia Łódzkiego Węzła Kolejowego (TEN-T), prace na liniach kolejowych na odcinku Chybie-Żory-Rybnik-Nędza/Turze oraz modernizacja na stacji Warszawa Zachodnia, modernizacja linii kolejowej nr 7 Warszawa-Lublin-Dorohusk i linii kolejowej nr 8 Warszawa-Radom. Stacje w Gdańsku, Szczecinie i Rzeszowie przeszły gruntowne modernizacje, dzięki czemu są dostępne dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się.

W Przemyślu pociągi pojadą po nowym torze

W województwie podkarpackim jedną z najważniejszych inwestycji realizowanych przez PLK SA jest modernizacja zabytkowego mostu nad Sanem w Przemyślu. Nowy most kolejowy będzie trójprzęsłowy, kratownicowy z pomostem ortotropowym.

Będzie posadowiony na masywnych, pełnościenych, żelbetonowych podporach. Każde przęsło będzie miało ponad 7 m szerokości i niemal 10 m (przęsła skrajne) oraz 15 m (przęsła nurtowe) wysokości. Cały obiekt będzie miał 186,8 m długości dla każdego z dwóch torów.

Rozsunięto już zabytkowe przęsła mostu na wybudowane podpory. Między nimi powstaje nowy obiekt, który wyglądem i formą nawiązuje do zabytkowej konstrukcji. **Pociągi po pierwszym, nowym torze pojadą już w listopadzie br.** Dalsze prace, których zakończenie planowane jest do końca br., będą prowadzone na drugim torze.

Dwie nitki nowego mostu powstałe w ramach inwestycji PLK SA zagwarantują sprawne i bezpieczne podróże koleją m.in. z Przemyśla do Rzeszowa, Krakowa, czy na Dolny Śląsk. Przewoźnicy zyskają lepsze warunki do tworzenia atrakcyjnej oferty zarówno dla pasażerów, jak i przewozu towarów. Z korzyścią dla miasta, zachowane zostaną zabytkowe elementy kolejowej przeprawy. Jedna nitka będzie zaadaptowana na ścieżkę pieszo-rowerową, druga zostanie wykorzystana przez Muzeum Ziemi Przemyskiej.

W ramach inwestycji kolejowej, pod mostem prowadzone będą także prace drogowe, które usprawnią

ruch samochodowy w tym rejonie miasta. Skrajnia mostu będzie podwyższona do 4,6 m na ul. Sportowej i do 3,5 m na ulicy 22 Stycznia. Pozwoli to na swobodny przejazd wyższych samochodów i autobusów, a to korzystnie wpłynie na poprawę systemu komunikacji miejskiej w Przemyślu. Prace pod obiektem mają się zakończyć w I kwartale 2024 r.

Inwestycje na Podkarpaciu i Dolnym Śląsku

Modernizacja mostu w Przemyślu to część realizowanej przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. inwestycji „Poprawa stanu technicznego obiektów inżynierskich, etap II”. W ramach projektu, oprócz przemyskiego mostu, zostaną zmodernizowane na Dolnym Śląsku dwa mosty nad Nysą Kłodzką i Ścinawką oraz wiadukt w okolicach Kłodzka. Przebudowa mostów oraz wiaduktu kolejowego poprawi przepustowość linii kolejowej z Kłodzka do Wałbrzycha. Sprawniej pojadą składy towarowe z Nowej Rudy w stronę Kłodzka i dalej w kierunku Kamieńca Ząbkowickiego i Wrocławia. Dzięki temu znikną ograniczenia prędkości w ruchu pociągów oraz zwiększy się konkurencyjność transportu kolejowego w regionie i kraju.

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl | www.portalpasazera.pl | www.mapadotacji.gov.pl



Efekty modernizacji:



poprawa bezpieczeństwa i zniesienie ograniczeń prędkości w ruchu kolejowym



poprawa dostępności transportu kolejowego



poprawa komfortu podróżowania



poprawa wizerunku kolei jako sprawnego i przyjaznego środka transportu



Most nad Nysą Kłodzką w Kłodzku, wrzesień 2023



Most w Przemyślu, wrzesień 2023



Realizacja inwestycji w ramach POIiŚ przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

48
projektów

18,6 mld zł
wartość
dofinansowania
z UE



fot. mat. pras./d

STATEK Z TECHNOLOGIĄ WINDWINGS PRZYPIŃNĄŁ DO GDYNI

TRANSPORT \ Po raz pierwszy do portu w Gdyni zawinął masowiec (MV Pyxis Ocean) wykorzystujący technologię WindWings – poinformował gdyński port. WindWings przypominają żagle, dzięki którym jednostka wykorzystując siłę wiatru, ogranicza zużycie paliwa podczas rejsu.

Polska pozyskuje satelity

ROZWÓJ \ Polska pozyska własną konstelację satelitów obserwacyjnych. Rozpoczną one pracę w 2027 r. Nasz kraj stawia pierwsze, ale coraz śmielsze kroki w dynamicznie rozwijającym się przemyśle kosmicznym, który otwiera przed innowacyjnymi firmami nowe perspektywy rozwojowe.

Dzięki umowie z Europejską Agencją Kosmiczną (ESA) Polska zyska dostęp do wysokorozdzielczych danych z obserwacji Ziemi, a rodzime firmy – wiedzę z zakresu produkcji i integracji systemów satelitarnych.

Dane satelitarne są dzisiaj wykorzystywane w wielu dziedzinach. W gospodarce przestrzennej używa się ich dla potrzeb planowania przestrzennego i zarządzania przestrzenią. W rolnictwie za pomocą teledetekcji można np. szacować powierzchnię upraw, identyfikować gatunki upraw i przewidywać plony czy analizować i prognozować skutki suszy. Na potrzeby infrastruktury drogowej za pomocą danych satelitarnych można prowadzić analizę zmian właściwości nawierzchni, czyli oceniać jej zużycie, przewidując potencjalne zagrożenia w postaci wystąpienia uszkodzeń. W zarządzaniu kryzysowym dane satelitarne można wykorzystać do analizy skutków wystąpienia zdarzeń niebezpiecznych, jak np.: powodzi, pożarów, nawałnic, czy do monitorowania bezpieczeństwa granic. Dane te są też podstawą działań w trakcie trwającej w Ukrainie wojny. Poza wsparciem w bieżących działaniach wojsk służą do szacowania strat gospodarczych, w tym przewidywania spadku plonów w związku z działaniami wojennymi.

Planowana jest budowa co najmniej 4 satelitów (3 optoelektronicznych i 1 ra-

darowego). Systemy rozpoczną działanie w 2027 r. Koszt ich budowy to 85 mln euro.

Umowa na polskie satelity jest elementem szerszych działań Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które mają zwiększyć nasze długofalowe zaangażowanie w programy Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). W ramach jednego z nich nasz astronauta, jako drugi Polak w historii, weźmie udział w misji na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS).

Według ministra Waldemara Budy Polska ma nie tylko aspiracje, lecz także predyspozycje do tego, by za kilka lat być w gronie państw, które posiadają mocno rozwinięte technologie kosmiczne. – Za 10–15 lat siła państw będzie oceniana właśnie pod tym kątem. Naszym celem nie jest doganianie innych, ale bycie w światowej czołówce – wskazuje szef MRiT. Jego zdaniem wzmocniona współpraca między Polską i ESA zwróci się nam wielokrotnie, m.in. poprzez wzrost poziomu rodzimych technologii kosmicznych czy powstanie wysokopłatnych miejsc pracy.

Polski sektor kosmiczny to obecnie ponad 400 podmiotów (firm i instytutów), głównie z sektora MŚP. Już teraz ponad 200 z nich na co dzień współpracuje z ESA. Zatrudnienie w tym sektorze wynosi ok. 15 tys. osób. Kontrakty zdobyte przez polskie firmy przekraczają kwotę 140 mln euro.

Paweł Woźniak



Wzrost wolumenów sprzedaży, nawet kosztem marży, Orlenowi się opłacił | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SPÓŁKI \ Inwestycje koncernu zagwarantują stabilne dostawy taniej i czystej energii

Orlen zdobywa nowe rynki i inwestuje miliardy

Grupa Orlen zakończyła III kwartał 2023 r. z zyskiem operacyjnym EBITDA według LIFO na poziomie 8,2 mld zł i zyskiem netto w wysokości 3,5 mld zł. To oznacza, że narastająco po dziewięciu miesiącach br. zysk operacyjny koncernu wyniósł 34 mld zł, a zysk netto osiągnął ponad 17 mld zł.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wzrost wolumenów sprzedaży, nawet kosztem marży, Orlenowi się opłacił – ocenia wiceprezes Instytutu Staszica dr Piotr Balcerowski. Wskazuje, że dzięki fuzji z Lotosem Orlen umocnił się na rynku słowackim i wszedł na nowy rynek – węgierski.

W III kwartale 2023 r., mimo niekorzystnego otoczenia makroekonomicznego, tj. rosnących cen ropy, a także zmiany struktury przerabianej ropy, przede wszystkim odejściem od ropy rosyjskiej, pozytywny wpływ na wynik Orlenu miał segment rafinerii, który wypracował zysk operacyjny EBITDA/LIFO w wysokości 1,9 mld zł. Spółka w III kwartale zwiększyła wolumeny sprzedaży w obszarze sprzedaży detalicznej, które tylko na rynku polskim wzrosły o 9 proc. (r./r.). Koncern utrzymał wskaźniki finansowe na bezpiecznym poziomie, jednocześnie przeznaczając 20,4 mld zł na inwestycje w ciągu 9 miesięcy tego roku.

– Wyniki, które osiągnęliśmy w trzech kwartałach tego roku, są zgodne z perspektywą wzrostu wyniku założoną w strategii i pokazują, że właściwie określi-

liśmy i realizujemy przyjęte kierunki rozwoju. Podjęliśmy decyzję o wejściu na nowe rynki i to przynosi wymierne efekty – mówi Daniel Obajtek, prezes Orlenu.

– Dzięki przeprowadzonym fuzjom zanotowaliśmy duży wzrost wolumenów sprzedaży detalicznej, przede wszystkim w Czechach, z których zaopatrujemy w paliwo nasze nowe stacje na Węgrzech i Słowacji. Zbudowanie silnego, zdywersyfikowanego koncernu dało nam możliwość elastycznego reagowania na wyzwania rynkowe i zachowania stabilności finansowej, mimo słabszego otoczenia makroekonomicznego. A to z kolei pozwala nam realizować, zgodnie z założeniami strategii, największy w historii koncernu program inwestycyjny. Tylko w ciągu dziewięciu miesięcy tego roku przeznaczaliśmy na inwestycje ponad 20 mld zł. To rekordowa kwota, która do końca IV kwartału jeszcze znacząco się zwiększy. Inwestujemy, bo to umacnia naszą globalną pozycję i atrakcyjność w budowaniu partnerstw biznesowych, zwłaszcza w obszarach energetyki i wydobywania. A to z kolei wzmacnia wartość koncernu dla akcjonariuszy – dodał Obajtek.

Najwyższy wzrost sprzedaży odnotowano w Czechach (o 61 proc.), w Polsce (o 9 proc.) i na Litwie (o 6 proc.), przy spadku w Niemczech o 4 proc. – Imponująca jest dynamika wzrostu sprzedaży detalicznej, która w minionym trymestrze wzrosła łącznie o 10 proc. – podkreśla ekspert Instytutu Staszica.

Przypomnijmy, że w minionym kwartale Komisja Europejska dała Orlenowi zgodę na przejęcie 266 stacji paliw na rynku austriackim.

Balcerowski docenia też skalę nakładów inwestycyjnych Orlenu, których dużą część stanowią wydatki na zieloną energię. – W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 2023 r. Orlen przeznaczył na inwestycje ok. 20 mld zł. Nakłady na inwestycje w takiej skali są możliwe właśnie dzięki przeprowadzonym fuzjom i konsekwentnie wypracowywanym zyskom – stwierdził ekspert. Dodał, że Orlen dzisiaj realizuje przede wszystkim inwestycje w energię wiatrową i fotowoltaikę, a także w nowoczesne technologie, które zagwarantują stabilne dostawy taniej i czystej energii oraz nowe miejsca pracy w różnych regionach Polski.

Z ogromnym smutkiem
przyjęłam wiadomość o śmierci

Pani Małgorzaty Przybył

wieloletniego pracownika Kancelarii Sejmu

Łącząc się w bólu i żałobie
Rodzinie i Bliskim
składam najgłębsze wyrazy współczucia

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska
wraz z pracownikami

KONDOLENCJE

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

CZAS ZADUMY \ Wspominamy ludzi kultury, którzy zmarli w ciągu ostatniego roku

Na zawsze w naszej pamięci

Zaduszki to czas zadumy sprzyjający wspominaniu osób, których już z nami nie ma. Także wybitnych twórców i artystów, ludzi kultury. Zapamiętamy ich nie tylko dzięki sztuce i kreacjom, ale niejednokrotnie także za ich życiową postawę. Oto ci, których pożegnaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy.

Anna Krajkowska

7 grudnia 2022 r. pożegnaliśmy Jana Nowickiego (83 lata). W swoim dorobku artystycznym miał ponad 200 wybitnych kreacji teatralnych i filmowych. Przez ponad 30 lat był związany ze Starym Teatrem w Krakowie. Jego kreacje Stawrogina w „Biesach”, Rogożyna w „Nastazji Filipownej”, Artura w „Tangu” i księcia Konstantego w „Nocy listopadowej” przeszły do historii polskiego teatru. Nowicki był też autorem wierszy, tekstów piosenek, kolęd, felietonów.

W grudniu odszedł również Emilian Kamiński (70) – wybitny aktor i reżyser teatralny, filmowy, musicalowy i dubbingowy, wokalista i pisarz, założyciel Fundacji Atut i warszawskiego Teatru Kamienica. Dla wielu fanów pozostanie na zawsze malarzem z „Szaleństw panny Ewy” czy Pumbą z „Króla Lwa”. – Do niego lgnęło środowisko. Wokół niego skupiały się osoby, które go kochały i były mu oddane do końca. Był wszędzie i był zawsze na swoim miejscu. Bardzo nas konsolidował, łączył to nasze rozproszone środowisko. Był kolegą wszystkich i wszyscy się z nim kolegowali – mówił w „Codziennej” o Emilianie Kamińskim Tadeusz Chudecki.

W lutym zmarł Leonard Pietraszak (86). Popularność przyniosły mu role w serialach telewizyjnych, np. Krzysztofa Dowgirda w „Czarnych chmurach” i doktora Karola, przyjaciela Karwowskich w „Czterdziestolatku”. Do historii kina przeszły też jego kreacje Gustawa Kramera w serii komedii „Vabank” i Wacława Weredy w „Karierze Nikodema Dyźmy”. Pięknie śpiewał, kolekcjonował dzieła sztuki.

W sierpniu pożegnaliśmy kolejnego popularnego i niezwykle lubianego aktora – Andrzeja Precigsa (74). Znany był publiczności m.in. z ról w filmach „Nad Niemnem” Zbigniewa Kuźmińskiego i „Gry uliczne”

Krzysztofa Krauzego oraz w serialach „Klan”, „M jak miłość” i „Czas honoru”.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy odeszli także aktorzy: Józef Skwark (84), Anna Lutosławska-Jaworska (94), Andrzej Szopa (70), Cezary Kussyk (86), Piotr Wysocki (87), Wincenty Grabarczyk (91), którego szeroka publiczność знаła z roli w serialu „Klan”, i Maciej Kujawski (70), którego głosem mówił Kubuś Puchatek.

W listopadzie pożegnaliśmy znaną twarz teatru dr Elżbietę Morawiec (82). „Żegnamy dziś wybitną postać polskiej kultury, która zajmuje poczesne miejsce w pantheonie wielkich osobowości teatru, a także wierną wartością prawdy i honoru obywatelki, która pozostanie przykładem odwagi i oddania sprawom ojczyzny dla wielu pokoleń” – napisał minister kultury Piotr Gliński w liście pożegnającym.

Przed niespełną rokiem polska branża filmowa straciła reżysera i scenarzystę Romana Załuskiego (85), autora m.in. niezwykle popularnych komedii „Och, Karol” i „Kogel-mogel”. Reżyser telewizyjny Jacek Kępcik (65) zmarł w maju, a reżyserka Barbara Borys-Damięcka (85) w czerwcu tego roku. Dwa tygodnie temu ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Stanisława Radwana (84), kompozytora, autora muzyki do ponad 200 spektakli i filmów, wieloletniego dyrektora Starego Teatru.

W ciągu ostatnich 12 miesięcy pożegnaliśmy także wielu znakomitych muzyków. Był wśród nich uwielbiany przez publiczność Jerzy Połomski (89), który zmarł 14 listopada 2022 r. „Żegnamy nie tylko ikonę polskiej muzyki estradowej, wybitnego piosenkarza i aktora, ale też osobowość wielkiego formatu – pełnego optymizmu, szlachetnego i wrażliwego człowieka, odznaczającego się niespotykaną kulturą osobistą. (...) Jego obecność w polskiej kulturze to wyjątkowy dar, który na zawsze pozostanie we wdzięcznej pamięci



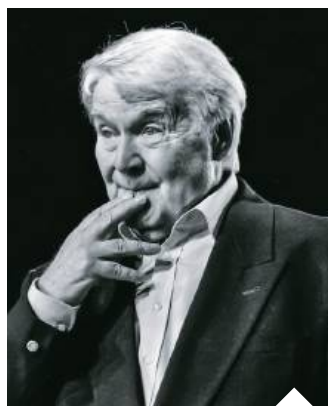
Jerzy Połomski, piosenkarz.
Żył 89 lat, zmarł 14 listopada 2022 r.
| fot. Wikipedia/d



Jan Nowicki, aktor i pisarz.
Żył 83 lata, zmarł 7 grudnia 2022 r.
| fot. Facebook/d



Emilian Kamiński, aktor.
Żył 70 lat, zmarł 26 grudnia 2022 r.
| fot. ZbyszekKaczmarek/Gazeta Polska



Leonard Pietraszak, aktor.
Żył 86 lat, zmarł 1 lutego 2023 r.
| fot. Jan Naj/Gazeta Polska



Bohdan Jerzy Urbankowski, pisarz.
Żył 80 lat, zmarł 15 czerwca 2023
| fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska



Andrzej Precigs, aktor.
Żył 74 lata, zmarł 26 sierpnia 2023 r.
| fot. Facebook/d

ogromnych rzesz melomanów i dla wielu stanowić będzie źródło nieustającej inspiracji” – napisał minister Piotr Gliński w liście pożegnającym.

Wśród zmarłych ostatnio muzyków byli też: multiinstrumentalista i wokalista Dominik Kuta (70) z Czerwonych Gitar, jeden z pionierów polskiego jazzu, kontrabasiści gwiazd Roman „Gucio” Dyląg (85), muzyk Maanam Krzysztof Olesiński (70), muzyk i kompozytor, przez kilkadziesiąt lat grający na klawiszach w zespole Kult Janusz Grudziński (61), wokaliści Niebiesko-Czarnych Wojciech Korda (78) oraz zmarły przed kilkoma dniami Mirosław Obłoński (85) – znany jako Miki Obłoński, autor

tekstów, piosenkarz, artysta Piwnicy pod Baranami. W styczniu odszedł też Marek Gaszyński (83), dziennikarz radiowy i autor tekstów. Spod jego pióra wyszły słowa do takich przebojów, jak „Nie zadzieraj nosa”, „Gdzie się podziały tamte prywatki” i „Sen o Warszawie”. Ze smutkiem przyjęliśmy także wiadomość o śmierci prof. Zbigniewa Wawra (66), historyka, dyrektora Muzeum Łazienki Królewskie. „Nie znajduję słów, które mogłyby wyrazić, jak wielka to strata. Strata dla kultury, dla nas wszystkich. Wybitny muzealnik, wspaniały ciepły człowiek” – tymi słowami pożegnał go minister Gliński. W marcu odszedł Stanisław Balbus (80), teoretyk litera-

tury i wykładowca. Kilka dni później pożegnaliśmy Andrzeja Białkiewicza (68), architekta, rektora Politechniki Krakowskiej, który został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi w pracy naukowo badawczej i dydaktycznej oraz za osiągnięcia w działalności na rzecz dziedzictwa narodowego”. W czerwcu odeszła prof. Maria Bokszczanin (96), filolożka, wybitna badaczka literatury polskiej i folkloru, znawczyni twórczości Henryka Sienkiewicza.

W lipcu pożegnaliśmy Lecha Jęczyńską (87), wybitnego tłumacza, znawcę literatury wyróżnionego Laurem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. – Dla mojego środowiska i pokolenia Lech Jęczyński był jednak i zawsze będzie kimś więcej niż świetnym wydawcą i tłumaczem. Był przede wszystkim autorytetem – powiedział wówczas w laudacji Rafał Ziembkiewicz.

30 października odeszła reportażystka radiowa Bożena Markowska. W tym roku pożegnaliśmy też artystów plastyków, m.in: Marię Kaliską, Marię Teresę Chojnacką, Andrzeja Śmigiełskiego (był też znanym konferansjerem), Ludwikę Szemioth-Bursę.

Niepowetowaną stratę poniosła w tym roku też polska literatura. Odszedł Bohdan Urbankowski, poeta, dramaturg, prozaik, historyk i filozof, twórca ruchu Nowego Romantyzmu. „Żegnaj mistrza słowa, jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy współczesnych, przenikliwego myśliciela i historyka. Oddaję hołd wspaniałemu i prawemu człowiekowi, żarliwemu patriocie, dziedzicowi ideałów romantyzmu” – pożegnał Urbankowskiego Andrzej Duda. „Pasja i wrażliwość, z którymi uczestniczył w debacie publicznej poświęconej najważniejszemu polskiemu sprawom, niech będą przykładem dla nas, współczesnych, i dla następnych pokoleń” – dodał prezydent RP, który nadał poecie pośmiertnie Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W tym roku pożegnaliśmy też światowe gwiazdy. Byli wśród nich m.in: królowa rock’n’rolla Tina Turner (83), piosenkarka Sinéad O’Connor (56), aktor Robert Blake (89), kompozytor Bill Lee (94), pisarz i scenarzysta Cormac McCarthy (89), aktor i komik Paul Reubens (70), aktorka Gina Lollobrigida (95), aktor Matthew Perry (54). Pozostaną w naszej pamięci.



George Friedman

(ur. 1949) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

\\ Największe mocarstwo świata przeżywa ostry kryzys tożsamości wieku dojrzewania, połączony ze świadomością niewiarygodnej potęgi oraz irracjonalną huśtawką nastrojów. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Zmiany obyczajowe i światopoglądowe w społeczeństwie amerykańskim w ostatnim ćwierćwieczu

Ameryka traci ducha

Po 25 latach „Wall Street Journal”, przy pomocy organizacji NORC i pod auspicjami University of Chicago, postanowił zadać respondentom te same pytania o wartości napędzające społeczeństwo. Wyniki przedstawiają nam zmieniającą się Amerykę. Niestety, na gorsze. Badania podsumowano zwięźle: „Ameryka wycofuje się z wartości, które kiedyś ją definiowały”. Nie są to jednak wyniki zaskakujące.



Marek Bober

W 2023 r. jedynie 38 proc. Amerykanów twierdzi, że patriotyzm jest „bardzo ważny”, w porównaniu z 70 proc. w 1998 r. Z kolei 39 proc. uważa, że religia jest „bardzo ważna”, w porównaniu z 62 proc. w 1998 r. A 30 proc. sądzi, że posiadanie dzieci jest „bardzo ważne” w porównaniu do 59 proc. w 1998 r.

Jeśli popatrzymy na wyniki wśród najmłodszej części społeczeństwa, obraz wygląda jeszcze gorzej. Wśród osób poniżej 30. roku życia tylko 23 proc. twierdzi, że patriotyzm jest dla nich „bardzo ważny”, 31 proc. mówi, że religia jest „bardzo ważna”, a 23 proc. sądzi, że posiadanie dzieci jest „bardzo ważne”.

Co jest dziś ważne dla Amerykanów?

Chociaż 70 proc. twierdzi, że małżeństwo jest „bardzo ważne” lub „dość ważne”, 65 proc. powiada, że wiara w Boga jest „bardzo ważna” lub „dość ważna”, 73 proc. twierdzi, że patriotyzm jest „bardzo ważny” lub „dość ważny”, to aż 91 proc. przyznaje, że samorealizacja jest „bardzo ważna” lub „dość ważna”, a 90 proc. podaje, że pieniądze są „bardzo ważne” lub „dość ważne”.

To wszystko przekłada się na rzeczywistość. Znacznie niższe są wskaźniki zawieranych małżeństw i urodzeń. W 1990 r. 67 proc. dorosłych Amerykanów w wieku 25–54 lat było w związku małżeńskim. W 2021 r. spadło to do 51 proc. W 2020 r. w Stanach Zjednoczonych przypadało 56 urodzeń na każde 1000 kobiet w wieku 15–44 lata. W 1990 r. było 70,9. A wśród urodzeń – w 2021 r. 40 proc. dzieci urodziły niezamężne matki. Nic dziwnego, że populacja prawie nie rośnie. W 2022 r. wzrosła zaledwie o 0,4 proc., co stanowi niewielki wzrost



Amerykański naród jest tam, gdzie jest, ponieważ został zaatakowany od wewnątrz przez ludzi o przekonaniach politycznych, którzy od pokoleń składali jedynie obłudne deklaracje, że stoją po stronie Ameryki | fot. Sergi Reboledo/Zuma Press/Forum

w porównaniu ze wzrostem o 0,1 proc. w 2021 r., najniższym rocznym wzrostem liczby ludności od powstania narodu.

Patriotyzm w upadku

„Dewaluacja małżeństwa, dzieci i patriotyzmu, skupienie się na samorealizacji i pieniądzu są oczywiście oznakami kultury pogrążonej w egoizmie i materializmie, z utratą poczucia bycia częścią czegoś większego niż my sami” – pisze Star Parker na platformie The Patriot Post (Patriotpost.us) w komentarzu pt. „Naród popełniający samobójstwo”. Dodaje: „Nie jest to zachęcający obraz dla kraju, który ma nadzieję na przyszłość”.

Nad sprawą zastanawia się także redaktor naczelny „Washington Examiner” Hugo Gurdon, w komentarzu, który zatytułował „Dlaczego patriotyzm i nadzieja w Ameryce upadają”. Jego zdaniem sondaż „Wall Street Journal” pokazuje, że Amerykanie tracą wiarę oraz zainteresowanie swoim krajem i jego przyszłością. „Ameryka została w dużej mierze – pisze Gurdon – założona przez ludzi, którzy chcieli wolności praktykowania bez

przeszkód swoich różnych wyznań. W ten sposób założycielski cel Ameryki jest szybko odrzucany przez ludzi obecnej kultury”. Skoro zaś rodzi się mniej dzieci, to mamy „obraz ludzi i narodu w tarapatkach: zniechęconych, zdemoralizowanych i tracących nadzieję”.

Dlaczego patriotyzm jest w odwrocie w sytuacji stałego ataku lewicy na tradycyjną Amerykę? To ważne pytanie i odpowiada Gurdon: „Kto podczas demonstracji politycznych skanduje i trzyma transparenty z napisem: »Ameryka nigdy nie była wielka«? Lewicowcy. Kto naucza jadowitej i sfabrykowanej historii tego kraju, twierdząc, że racją bytu Ameryki było niewolnictwo? Lewica reprezentowana przez »New York Times« i jego wątpliwą Projekt 1619. Kto się podziela i beznadziejność w szkołach, ucząc dzieci, że jeśli są białe, to są dozgonnymi rasistami, a jeśli są czarne, to są ofiarami bez sprawstwa we własnej przyszłości? Lewica. Kto chce przy każdej okazji, aby ingerować i pouczać zwykłych ludzi, co mogą, a czego nie mogą robić, jak mają żyć, a jak nie, co mogą myśleć i co nie? Jest

to wachlarz wyniszczającej apodyktyczności, która stara się kontrolować wszystko – od tego, jak ludzie inwestują swoje oszczędności, po to, jak gotują posiłki (nie będzie już kucharek gazowych) i jak robią pranie”.

Autor porusza ciekawy wątek: „Ludzie, którzy są nauczani przez arogancką klasę rządzącą i opiniotwórczą, obejmującą większość naszych głównych instytucji, od prezydenta i jego partii po duże firmy, szkoły i uniwersytety, a także większość mediów informacyjnych i rozrywkowych, dowiadują się każdego dnia, że ich kraj nie jest i nigdy tak naprawdę nie był miejscem, w którym można się rozwijać, cieszyć się wolnością lub dążyć do szczęścia, tak jak Deklaracja niepodległości jasno określiła, po co powstała Ameryka. Widzą, jak ich własny naród i kultura są przesycone zwątpieniem, a ich rząd jest coraz mniej zdolny lub chętny do sprawowania jakiegokolwiek przywództwa, które uczyniło ten kraj wielkim. Coraz trudniej jest widzieć Amerykę jako lśniące miasto na wzgórzu, światło dla innych narodów”.

Kultura, która straciła wolę życia

Tematem zajęła się także Kaylee McGhee White, również z „Washington Examiner”, w artykule „Naród na krawędzi”. „Historyczne upadki – pisze – niegdyś wielkich imperiów, takich jak Ateny i Rzym, rozpoczęły się od zbiorowego poddania się, rezygnacji wśród ludzi, którzy uznali, że nie ma już dla nich znaczenia, czy ich kraj przetrwa, czy upadnie. Osłabienie gospodarek, niestabilność polityczna i niepewność kulturowa były objawami tej ambiwalencji – objawami, które teraz trapią Amerykę”.

Autorka twierdzi, że wyniki sondażu „Wall Street Journal” wskazują, iż dzisiejsi Amerykanie są narodem pozbawionym wspólnych zworników, bez nadziei i dumy, które by łączyły.

„Wydaje się – wnioskuje – że jedyną wspólną cechą Amerykanów jest zamiłowanie do wygody, co jak na ironię jest konsekwencją bardzo ciężkiej pracy i innowacji, którymi teraz gardzimy. Alexis de Tocqueville ostrzegł, że pewnego dnia samolubny indywidualizm doprowadzi nas do zguby, i wygląda na to, że postanowiliśmy wykazać, iż miał rację”.

Ocenia dalej sondaż: „To ponury obraz kultury, która straciła wolę życia. Amerykanie nie lubią już tak bardzo naszego kraju ani my nie lubimy się nawzajem. Jest zrozumiałe, że jest wielu, wielu ludzi, którzy nie lubią siebie. Wskaźniki depresji, lęków i uzależnień rosną z każdym rokiem, a ogólne poczucie pesymizmu dominuje w publicznych sondażach dotyczących wszystkiego, od stanu gospodarki po szanse Ameryki na przetrwanie wojny z Chinami lub Rosją”.

I kończy zachęceniem: „Jak ujął to kiedyś historyk Arnold Toynbee: »Cywilizacje umierają w wyniku samobójstwa, a nie morderstwa«. Stany Zjednoczone są na krawędzi, a kilka następnych lat może bardzo dobrze zdecydować, czy amerykański eksperyment będzie kontynuowany, czy się rozpadnie. Chociaż ustalenia »WSJ« nie dają nam wiele powodów do optymizmu, powinny natchnąć nas na nowo odwagą; odwagą, by przywrócić wartości, których wielu boi się bronić, oraz przywrócić kraj, który kiedyś był wielki i może być znowu wielki”.

Kilkadziesiąt lat wysiłków, by „wyhodować” nowego Amerykanina – zapatrzonego w marksizm, polityczną poprawność i postępowość – przynosi skutki.



Lee Teng-hui

(1923–2020) tajwański polityk, pierwszy urodzony na Tajwanie prezydent Republiki Chińskiej (w latach 1988–2000)

\\ Tajwan jest czymś z gruntu odmiennym od Hongkongu i Makau. Pokój i bezpieczeństwo w Azji zostaną zapewnione dopiero wtedy, kiedy wolny i demokratyczny ustroj zostanie wprowadzony po obu stronach Cieśniny Tajwańskiej. \\

PUBL...

15

GEOPOLITYKA \ Konflikt Chin i USA o Tajwan będzie narastał

O co chodzi w wojnie czipowej?

Jest wysoce prawdopodobne, że oprócz wojny na Ukrainie oraz konfliktu bliskowschodniego dojdzie również do awantury o Tajwan. Dlaczego ta stosunkowo niewielka wyspa jest tak ważna dla Pekinu i Waszyngtonu? W tym wypadku nie tyle chodzi o jej strategiczne położenie, ile raczej o to, co produkuje.



Jacek Szpakowski

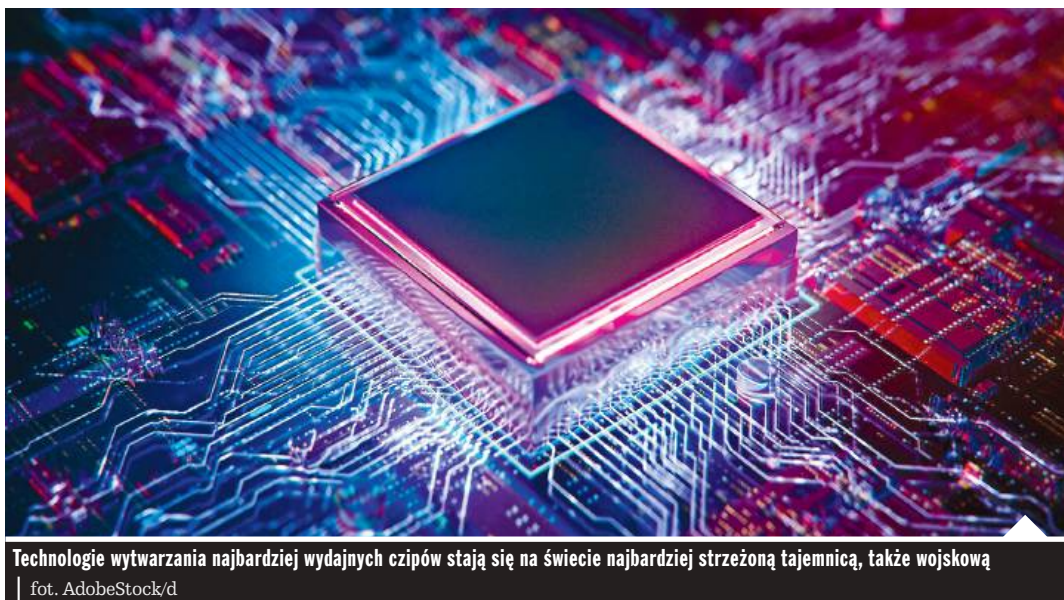
Kiedy pod koniec lat 50. ub.w. amerykański inżynier Jack Kilby wynalazł układy scalone, były one w tamtym czasie przełomem. Jednak nikt chyba nie przypuszczał, że czipy zrewolucjonizują technologię wytwarzania urządzeń elektronicznych aż do tego stopnia.

Podstawa technologii wojskowych

Zaledwie 60 lat później niemal żadna dziedzina przemysłowa nie może bez nich się obejść. Są wszędzie: w pralkach, telefonach, telewizorach, samochodach, samolotach, oczywiście w komputerach, jak też w technice wojskowej. W tej ostatniej dziedzinie wynalezienie czipów można przyrównać do wynalezienia prochu. Bez nich zdecydowana większość wojskowego sprzętu byłaby bezużytecznym szmelcem. Wszystko to za sprawą komputeryzacji oraz rozwoju sztucznej inteligencji. Obecnie największe armie świata wyposażone są w najszybsze maszyny obliczeniowe, które opracowują symulacje i ewentualny rozwój wypadków na polu walki. Na pewno jest tak na najwyższym szczeblu decyzyjnym.

Wojna na Ukrainie pokazała jednak, że czipy niezastąpione są także na polu walki, choćby poprzez systemy łączności czy systemy kierowania dronami. Poza systemami kierowania rakietami to właśnie, według analiz ekspertów, sztuczna inteligencja wymaga najszybszych komputerów i jednocześnie najnowocześniejszych i najwydajniejszych czipów. Chodzi oczywiście o szybkość opracowywania danych. Co do decyzyjności, to nadal należy ona w dużym stopniu do człowieka, choć niedawno informowano, że zakres ten może się zmniejszać.

Tak więc czy mamy czas wojny, czy pokoju, wojskowe centra dowodzenia nie śpią, a wręcz przeciwnie, dokonu-



Technologie wytwarzania najbardziej wydajnych czipów stają się na świecie najbardziej strzeżoną tajemnicą, także wojskową
| fot. AdobeStock/d

ją się w nich na różne sposoby „gry wojenne”. Trzeba to sobie otwarcie powiedzieć. Tak jak w biznesie nie ma już romantycznej epoki indywidualnych inwestorów, którzy mogą coś więcej ugrać na giełdach, bo ludzi zastąpiły algorytmy, o wiele potężniejsze niż ludzkie możliwości kalkulacyjne komputerów, tak samo, a może nawet o wiele bardziej, maszyny te wykorzystywane są w sektorze militarnym.

Na współczesnym polu walk o przebiegu danej bitwy czy wręcz całej kampanii decydują czasem sekundy. I nie chodzi tu tylko o tarczę antyrakietową czy kontruderzenia rakietowe. W wielu wypadkach wygrywa ten, kto ma szybszy dostęp do informacji, lepsze rozpoznanie pola walki czy lepsze podpowiedzi sztucznej inteligencji.

W tych okolicznościach nie dziwi chyba nikogo, że technologie wytwarzania najbardziej wydajnych czipów stają się najbardziej strzeżoną tajemnicą. Tak też jest obecnie w amerykańsko-chińskim konflikcie o czipy.

Amerykańsko-chińska wojna czipowa

Jak powszechnie wiadomo, oba mocarstwa znajdują się na kolizyjnym kursie, jeśli chodzi o Tajwan. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że państwo to, nieuznawane przez Pekin, jest producentem większości bardzo zaawansowanych technologicznie czipów. Obecna sytuacja wyspy jest zaognio-

na z powodu gniewnych deklaracji Pekinu dotyczących „odzyskania” Tajwanu drogą zbrojną. Pekin nigdy nie ukrywał swoich ambicji pozyskania Tajwanu siłą lub w inny, mniej brutalny sposób. Władze wyspy starają się obecnie utrzymać status quo – to znaczy nie podgrzewać już i tak gorącej atmosfery w związku z ambicjami Chin kontynentalnych.

Z kolei Stany Zjednoczone, które są w tej chwili jedynym gwarantem stosunkowo dużej niezależności Tajwanu, nie mogą sobie pozwolić na utratę wyspy. Dlatego jest niemal pewne, że ewentualny chiński atak na Tajwan doprowadzi do starcia obydwu mocarstw.

Na razie w związku z napięciem pomiędzy Waszyngtonem a Pekinem doszło do ekonomicznego konfliktu. Pentagon utrzymuje, że Pekin od dłuższego czasu przygotowuje się do agresji na Tajwan i dlatego, by powstrzymać rozwój chińskiej potęgi militarnej, wstrzymał sprzedaż zaawansowanych technologicznie czipów do Chin oraz eksport urządzeń do ich produkcji. Światowe media mówią wprost o amerykańsko-chińskiej wojnie czipowej.

Swoje niezadowolenie z powodu ostatniej fali amerykańskich restrykcji wyraził niedawno po raz kolejny Pekin. Tamtejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło, że ograniczenia „naruszają zasady gospodarki rynkowej i uczciwej konkurencji”. Amerykanie

twierdzą, że środki te mają na celu uniemożliwienie Chinom otrzymania najnowocześniejszych technologii, które mogłyby wykorzystać do wzmocnienia swojej armii, zwłaszcza w dziedzinie sztucznej inteligencji (AI).

Dwa miesiące temu Chiny w odwecie za wprowadzenie sankcji ograniczyły eksport dwóch materiałów: galu i germanu, które są kluczowe dla przemysłu półprzewodników. Szacuje się, że Chiny są zdecydowanie największym graczem w globalnym łańcuchu dostaw galu i germanu. Produkuje one 80 proc. światowego galu i 60 proc. germanu. Tymczasem oprócz Stanów Zjednoczonych także Japonia i Holandia – która jest siedzibą kluczowego producenta sprzętu czipowego ASML – również nałożyły ograniczenia na eksport technologii czipowych do Chin.

Zadyszka Pekinu

Zdaniem światowych mediów nieustanna wymiana ciosów między dwiema największymi gospodarkami świata wzbudziła obawy o wzrost tzw. nacjonalizmu surowcowego, kiedy to poszczególne rządy gromadzą krytyczne materiały, aby wywierać wpływ na inne kraje. Chociaż istnieją alternatywy dla Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników, budowa niezależnego łańcucha dostaw do przetworzenia galu i germanu może wymagać oszałamiającej inwestycji w wysokości ponad 20 mld dolarów, a jego roz-

wój może potrwać lata. Jednak w związku z rozwojem sytuacji międzynarodowej może nie być innej możliwości, jak tylko to zrobić.

Tymczasem zdaniem wielu analityków chińska gospodarka zmagą się obecnie z wieloma problemami. Wśród nich m.in. ze słabym popytem krajowym oraz ostrym kryzysem mieszkaniowym. Szacuje się, że w ubiegłym miesiącu eksport kraju odnotował największy spadek od ponad trzech lat. Zwraca się uwagę, że ograniczenie eksportu jest środkiem obosiecznym, który nie tylko może zaszkodzić chińskiej gospodarce, ale jeszcze przesunąć dotychczasowe łańcuchy dostaw do innych krajów.

Uwagę światowych mediów zwróciło jednak to, że chiński Huawei wprowadził kilka tygodni temu na rynek smartfon Mate 60 Pro. Model ten jest zasilany zaawansowanym czipem, który powstał w Chinach mimo amerykańskich sankcji mających na celu odcięcie tego technologicznego giganta od podobnej technologii.

W wyniku zaostrzenia konfliktu ekonomicznego między dwoma największymi gospodarkami świata sytuacja na rynkach międzynarodowych może się jeszcze bardziej skomplikować. Już od czasów pandemii najwięksi światowi gracze postanowili zdyswersyfikować swoje łańcuchy dostaw, nie ze wszystkim jednak się udało. Chiny nadal są bardzo poważnym rynkiem, wciąż niezastąpionym w wielu sektorach. Ponadto między Stanami Zjednoczonymi a np. Niemcami istnieją spore rozbieżności co do zaostrzania kursu wobec Pekinu.

Jednak wielu analityków światowej sceny politycznej wskazuje na wiszącą w powietrzu chińską inwazję na Tajwan. Ich zdaniem wojna ta jest przesądzona i nie należy stawiać pytania „czy”, lecz „kiedy”. Przejęcie Tajwanu przez Chiny jest jednak nie do przyjęcia dla Waszyngtonu, poza wszystkim innym także z tego powodu, że jest on w tej chwili głównym producentem czipów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



„KONIE ROBOCZE” KAWALERII POWIETRZNEJ

SPRZĘT WOJSKOWY \ Na wyposażeniu 25 Brygady Kawalerii Powietrznej im. Księcia Józefa Poniatowskiego (25BKPow) oprócz śmigłowców AW149 znajdują się helikoptery W-3 Sokół, Mi-8T oraz Mi-17. W przyszłości 25BKPow ma otrzymać też śmigłowce AW101.

TOMASZÓW MAZOWIECKI \ Rewolucja w wojskach aeromobilnych

Dostawy AW149 do 25 Brygady Kawalerii Powietrznej

W tym tygodniu do 25 Brygady Kawalerii Powietrznej przybyły pierwsze dwa spośród 32 zakupionych wielozadaniowych śmigłowców wsparcia typu AW149. Nowe śmigłowce służyć będą zarówno do transportu żołnierzy, jak i wsparcia pododdziałów z powietrza. Wyposażenie śmigłowców umożliwi również zastosowanie ich do prowadzenia operacji ewakuacji, poszukiwania i ratownictwa w warunkach bojowych oraz transportu towarów i zaopatrzenia.

Paweł Kryszczak

Do 25 Brygady Kawalerii Powietrznej przybyły pierwsze dwa spośród 32 zakupionych wielozadaniowych śmigłowców wsparcia typu AW149. Śmigłowce pomyślnie przeszły testy potwierdzające spełnienie wymagań określonych przez Siły Zbrojne RP. Przeprowadzono również cykl szkoleń pierwszej grupy personelu latającego i personelu technicznego.

Po zakończeniu procedur związanych z przyjęciem śmigłowców rozpocznie się proces ich wdrożenia do eksploatacji zgodnie z przyjętymi w lotnictwie SZ RP procedurami. – W bardzo krótkim czasie doprowadziliśmy do tego, że przed 25 Brygadą Kawalerii Powietrznej są perspektywy rozwoju. Na wyposażenie tej brygady trafiają pierwsze śmigłowce, mamy przeszkolone załogi obsługi naziemnej i pilotów – oznajmił szef MON Mariusz Błaszczak.

Dostawy śmigłowców AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych są możliwe za sprawą zawarcia w lipcu ubiegłego roku umowy o wartości 8,25 mld zł pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Wytwórnią Sprzętu Ko-



W ramach tej umowy do Wojska Polskiego trafić mają łącznie 32 śmigłowce AW149 wraz z pakietami logistycznym i szkoleniowo-symulatorowym | fot. mon.gov.pl/d

munikacyjnego „PZL-Świdnik” SA.

W ramach tej umowy do Wojska Polskiego trafić mają łącznie 32 śmigłowce AW149 wraz z pakietami logistycznym i szkoleniowo-symulatorowym. W skład pakietu logistycznego wchodzi zapas części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzęt na potrzeby obsługi naziemnej śmigłowców. Pakiet szkoleniowo-symulatorowy obejmuje kompleksowe szkolenie pilotów i personelu technicznego oraz dostawę zestawu zaawansowanych symulatorów i wyposaże-

nia szkoleniowego. Dostawy sprzętu wojskowego, które rozpoczęły się w ubiegłym miesiącu, mają zakończyć się w roku 2029.

Nowe śmigłowce realizować będą misje zarówno transportu żołnierzy, jak i wsparcia pododdziałów z powietrza. Wyposażenie śmigłowców umożliwi również zastosowanie ich do prowadzenia operacji ewakuacji, poszukiwania i ratownictwa w warunkach bojowych oraz transportu towarów i zaopatrzenia.

AW149 to wielozadaniowy śmigłowiec wojskowy

zdolny do realizacji lotów VFR/IFR (Visual Flight Rules/Instrumental Flight Rules) w dzień i w nocy oraz w warunkach NVC (Night Vision Conditions). Maksymalna masa startowa wynosi 8300 kg z możliwością zwiększenia do 8600 kg. Prędkość maksymalna śmigłowca wynosi 313 km/h, a przelotowa 287 km/h. Załogę stanowią dwie osoby, niemniej podstawowe zadania mogą zostać zrealizowane przez jednego pilota. Maksymalny zasięg to 958 km, a maksymalny czas lotu wynosi 4 godz.

i 55 minut. AW149 może zabrać na pokład do 19 pasażerów.

Zamówione śmigłowce, w konfiguracji odpowiadającej potrzebom Sił Zbrojnych RP, są wyposażone m.in. w systemy obserwacyjne, uzbrojenie strzeleckie, kierowane i niekierowane pociski rakietowe oraz systemy samoobrony. Uzbrojenie, w zależności od wariantu wykorzystania śmigłowca, może być instalowane w kabinie lub na punktach podwieszeń śmigłowca.

(źródło: Agencja Uzbrojenia)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt. II Ns 667/22
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 667/22 z wniosku Krystyny Matusiak toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Matusiaku, synu Wincentego i Rozalii, zmarłym 3 września 2022 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłym wchodzi udział w prawie własności mieszkania w Sosnowcu przy ulicy Żurawiej 3/40. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„Wojciech Bączek prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „Wojciech Bączek Zabawkarstwo” w Węgrowie, informuje, że wprowadzona do obrotu zabawka HUŚTAWKA DREWNIANA DESKA „BĄCZEK”, kod EAN 5905914003114, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na deformację zespołu huśtawkowego- siedzisko odłączyło się od środka zawieszenia, co stwarza ryzyko upadku i odniesienia przez użytkownika urazów i obrażeń fizycznych oraz stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyciąg z ogłoszenia
ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Województwa Lubelskiego położonej w:
miejsowości Łysolaje Kolonia, gm. Milejów. Nieruchomość ozn. jako działki nr: 421 i 423 o łącznej pow. 7,3479 ha, zabudowana jest pałacem o pow. użytkowej 845,20 m², budynkiem mieszkalnym o pow. użytkowej 148,70 m², portiernią o pow. użytkowej 26 m², budynkiem terapii zajęciowej o pow. użytkowej 109,60 m² oraz dwoma budynkami gospodarczymi o powierzchniach: 127,60 m² i 28,70 m². Teren zabytkowego zespołu dworsko parkowego w Łysolajach, wpisany jest do rejestru zabytków woj. lubelskiego pod nr A/730. KW NR LU11/00110183/8. Cena wywoławcza: 1 300 000,00 zł, Wadium: 130 000,00 zł. Termin: 11.01.2024 r. o godz. 11⁰⁰.
Przetarg odbędzie się w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, przy ul. Artura Grottgera 4 w sali nr 569.
Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie, w Departamencie Infrastruktury i Majątku Województwa, pok. 552 tel. 081 47 81 314. Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronach internetowych www.umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce Majątek → Przetargi dot. sprzedaży nieruchomości.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



NA WZÓR KRZYŻÓWKI

SCRABBLE \ To gra w układanie słów wzorowana na krzyżówce. Stworzył ją w 1931 r. amerykański architekt Alfred Butts. Ciekawostką jest to, że wartość punktową liter ustalił, obliczając częstotliwość ich występowania na stronie tytułowej „The New York Timesa”.



ROZRYWKA \ O rozkoszach łamania głowy

Od kwadratu magicznego do krzyżówki

Magiczne kwadraty, akrostychy, krzyżówki, scrabble, sudoku... Pomimo upływu czasu łamigłówek wciąż są popularne. Pojawiają się w serwisach internetowych, jako gry w telefonach komórkowych, ale ciągle są też dostępne w formie drukowanej – znajdziemy je w każdej niemal gazecie. Powszechnie jest też przekonanie, że rozwiązywanie ich utrzymuje nasz mózg w dobrej formie i poprawia pamięć. Neurolodzy i psycholodzy twierdzą jednak, że nie ma to żadnego znaczenia dla naszej percepcji.

Marzena Szpakowska

Kwadrat magiczny to rodzaj łamigłówki, w której diagramie wiersze i kolumny są identyczne, a słowa czytelne obojętnie z której strony są takie same. Był bardzo popularny w starożytnym Rzymie. Jednym z najstarszych jest odnotowany przez Pliniusza Starszego w „Historii naturalnej” kwadrat Sator-Rotas. Skąd taka nazwa? Wpisane są w niego słowa: „Sator arepo tenet opera rotas”. Bez względu na kierunek czytania zawsze otrzymujemy to samo łacińskie zdanie, które w języku polskim brzmi: „Siewca przy swym wozie kieruje pracami” albo „Siewca Arepo z trudem wstrzymuje koła”.

Uważa się, że kwadrat magiczny ma także różnorakie znaczenie symboliczne. Bibliści i religioznawcy uważają, że jest związany z symboliką chrześcijańską – z liter wpisanymi w pola kwadratu można bowiem ułożyć słowa „pater noster” – czyli pierwsze słowa modlitwy „Ojcze nasz”. Natomiast pozostałe dwie litery, „a” i „o”, interpretowano jako greckie określenie Chrystusa: alfa i omega – początek i koniec. Inna hipoteza mówi, że kwadrat magiczny wiąże się z kultem Mitry, bóstwa solarnego, którego kult przyniesli do Rzymu legioniści ze wschodnich prowincji. Używali go też Żydzi jako talizmanu, a w oryginalnej jego wersji litery były zapisane alfabetem hebrajskim.

Kwadraty magiczne tworzyli też matematycy. Kwadrat matematyczny jest to tablica, tzw. macierz, w którą liczby wpisuje się tak, żeby ich suma w każdym wierszu, kolumnie i po przekątnej była taka sama. Tablice te nie mają żadnego zastosowania naukowego czy praktycznego, ich układanie jest rodzajem rozrywki. Bardzo popularne obecnie sudoku jest tworzone na ich wzór. Dodam jeszcze, że matematycznych kwadratów magicznych jest nieskończenie wiele.

Ukryte znaczenie

Potrzeba ukrycia w niewinnym z pozoru tekście pew-

nych informacji jest prawie tak stara jak pismo. Używano różnych sposobów – z czasem narodził się akrostych. Mistrzami byli w tym Grecy i Rzymianie. Jego ułożenie nie jest proste. Czym jest akrostych? Jest to utwór literacki, najczęściej wierszowany, w którym określone kolumny liter, sylab lub wyrazów pozwalają na odczytanie dodatkowych wyrazów, fraz, a nawet całych zdań. Najczęściej są one tworzone przez pierwsze lub ostatnie litery kolejnych wersów, które mogą być czytane w dół, w górę, lub naprzemiennie. Rzadziej zdarzają się akrostychy, w których kolejność odczytywania „ukrytych informacji” określana jest poprzez znaki podziału wewnątrzwersowego, np. przecinek czy średnik. Można je również tworzyć innymi metodami, np. wykorzystując te same elementy kolejnych zwrotek. Ciekawym rodzajem akrostychu jest abecedariusz, w którym wersy zaczynają się kolejnymi literami alfabetu. Grecy i Rzymianie najczęściej używali tej formy do zapisywania imienia adresata danego utworu lub jego autora, a tradycję tę przejęło od nich średniowiecze. Najstarsze akrostychy pojawiają się w Starym Testamencie – w Lamentacjach Jeremiasza i Księdze Psalmów. Jednym z najbardziej znanych akrostychów jest greckie zapis: „Iesus Christos Theou Yios Soter” (Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel) – pierwsze litery układają się w słowo „ichthys” (ryba), która była (i jest do dziś) znakiem rozpoznawczym chrześcijan.

Akrostych szczególnie upodobał sobie literaci, zarówno poeci, jak i dramatopisarze. Wykorzystywano go w dramacie elżbietańskim, poezji renesansowej i barokowej. W polskiej literaturze chętnie sięgali po niego Jan Kochanowski, Adam Świnka i Władysław z Gielniowa. Niekwestionowanym polskim mistrzem akrostychu był Jan Andrzej Morsztyn, który ukrywał przy jego pomocy w swoich utworach niecenzuralne słowa i treści. W czasach nam bliższych sięgają po niego scenarzyści – akrostychy po-

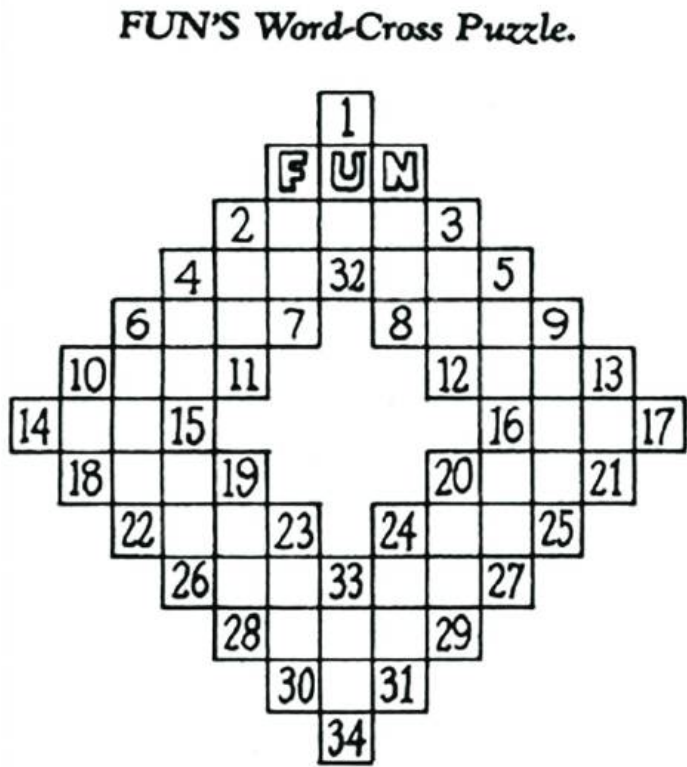
jawia się w tytule ostatniego odcinka serialu „Stawka większa niż życie”. Pierwsze litery nazwisk czterech niemieckich zbrodniarzy wojennych utworzyły nazwisko ich rzekomego, w rzeczywistości nieistniejącego zwierzchnika, gruppenführera Wolfa.

W czasach naszych pradziadków tworzenie akrostychów było jedną z ulubionych gier towarzyskich. Dziś wykorzystywane są głównie w tworzeniu łamigłówek i publikacjach reklamowych.

Jolki i inne

Znane dziś i bardzo popularne krzyżówki nie są specjalnie stare. Pierwsza ukazała się 21 grudnia 1913 r. w „Fun”, niedzielnym dodatku do „New York World”, ale próby stworzenia ciekawej zagadki słownej podejmowane były już w XIX w. Twórcą łamigłówek krzyżowej był urodzony w Anglii Arthur Wynne, zatrudniony w dziale sztuczek i kawałów „New York World”. Miał to być kolejny sposób na wzrost sprzedaży gazety. Jej autor opierał się na grze towarzyskiej, w którą lubił grywać jego dziadek, znanej jako magiczny kwadrat albo podwójny akrostych. Artur swoją zagadkę słowną nazwał „word cross puzzle”. Składała się z 32 haseł, które należało wpisać w specjalny diagram w kształcie ukośnego kwadratu z „dziurą” w środku. Szybko zaczęto ją wykorzystywać, umieszczając w nim zdjęcia, zabawne rysunki lub reklamowe loga.

Wynne swojego wynalazku nie opublikował, ale zarobił na nim krocie. Łamigłówka word cross puzzle spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez czytelników i zaczęła pojawiać się regularnie na łamach „Fun”. W ciągu kilku lat zdobyła tak dużą popularność, że w 1924 r. ukazał się zbiór „Crossworld puzzle”, zawierający 50 krzyżówek, który sprzedawał się w nakładzie... ponad pół miliona egzemplarzy! Wkrótce potem łamigłówek słowne trafiły do Anglii i to Brytyjczycy rozpowszechnili je w Europie. Bardzo szybko obok krzyżówek w gazetach pojawiły się ich zbiory i zaczęły powsta-



FILL in the small squares with words which agree with the following definitions:

- | | |
|----------------------------------|--------------------------------------|
| 2-3. What bargain hunters enjoy. | 10-18. The fibre of the gomuti palm. |
| 4-5. A written acknowledgment. | 6-22. What we all should be. |
| 6-7. Such and nothing more. | 4-26. A day dream. |
| 10-11. A bird. | 2-11. A talon. |
| 14-15. Opposed to less. | 19-28. A pigeon. |
| 18-19. What this puzzle is. | F-7. Part of your head. |
| 22-23. An animal of prey. | 23-30. A river in Russia. |
| 26-27. The close of a day. | 1-32. To govern. |
| 28-29. To elude. | 33-34. An aromatic plant. |
| 30-31. The plural of is. | N-8. A fist. |
| 8-9. To cultivate. | 24-31. To agree with. |
| 12-13. A bar of wood or iron. | 3-12. Part of a ship. |
| 16-17. What artists learn to do. | 20-29. One. |
| 20-21. Fastened. | 5-27. Exchanging. |
| 24-25. Found on the seashore. | 9-25. Sunk in mud. |
| | 13-21. A boy. |

Pierwsza krzyżówka („New York World” z 21 grudnia 1913 r.) | fot. Wikipedia/d

wać coraz to nowe, trudniejsze odmiany. Bardzo popularne jolki, w których opisy haseł podaje się bez wskazania miejsca wpisywania, pojawiły się w 1977 r. Stworzyła je Maria Zagórska z redakcji „Rozrywki”, podpisująca się... „Jolka”. Stąd ich nazwa.

Krzyżówki w Polsce

Pierwsza łamigłówka słowna w polskiej prasie ukazała się stosunkowo szybko – 31 stycznia 1925 r. opublikował ją „Kurier Warszawski”. Jej twórcą był kierownik działu szarad i zagadek popularnego „Kurierka” Karol Hoffman. Od amerykańskiego pierwowzoru różniła się tym, że ufundowano pięć nagród dla czytelników za poprawne rozwiązanie. Kolejną łamigłówkę krzyżową opublikowano w piśmie „Ilustracja”. Stworzył ją znany szachista Kazimierz Makarczyk i to on użył jako pierwszy nazwy „krzyżówka” – polskiego tłu-

maczenia cross word puzzle. Bardzo szybko zaczęły się one pojawiać w polskich gazetach. A dziś? Mówi się, że krzyżówka musi się znaleźć w każdej gazecie. Jest ich wiele rodzajów – wspomniane już jolki, krzyżówki hetmańskie, ukośniki, wirówki... Każdy miłośnik słownych łamigłówek znajdzie coś dla siebie.

Na zakończenie wspomnę o jednej krzyżówce, która w czasach mojego dzieciństwa była uznawana za kultową. To „krzyżówka z kociakiem” publikowana w „Przekroju”. Pierwsza ukazała się w numerze z dnia 10 stycznia 1960 r. Opisy haseł wyróżniały się starannym i niebanalnym opracowaniem, wiele z nich opierało się na ciekawych skojarzeniach, co sprawiło, że miała ona opinię niezwykle trudnej do rozwiązania. Nazwa pochodziła od zdjęcia dziewczyny w centralnym punkcie diagramu.



fot. mat. pras./d

„CZARNA WOŁGA. KRYMINALNA HISTORIA PRL” \ Seria true crime przenosi widzów w głąb kryminalnego świata minionej epoki i prezentuje sposób działania peerelewskich przestępców. W tym odcinku poznamy historię morderstwa Jana Gerharda.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:20 Czas w las	05:50 Ukryta prawda (801) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	06:55 Rodzinka.pl (256) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:40 Malanowski i partnerzy (454) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Aby we wszystkim Bóg był uwielbiony
	08:25 Informacje kulturalne	07:30 Pytanie na śniadanie	07:45 Dzień dobry TVN	09:10 Malanowski i partnerzy (455) - serial	09:25 Republika kultury	08:40 Prawda a historia: Auschwitz - pierwszy transport
	08:40 Ranczo (60) - serial	10:40 Panorama	11:30 Ukryta prawda (1565) - serial	09:40 Sekrety rodziny - serial	09:45 Polska na dzień dobry	09:00 Na zdrowie
	09:40 Komisarz Alex (101) - serial	11:20 Jan Sebastian Bach - Kantata sakralna „Der Herr denket as uns”	12:35 Ukryta prawda (1375) - serial	10:40 Dlaczego ja? (1130) - serial	10:00 Dzień z Republiką	09:20 Opowieści z Księgi Cnót
	10:35 Ojciec Mateusz (227) - serial	11:45 Barwy szczęścia (2872) - serial	13:35 Szpital (784) - serial	11:40 Gliniarze (603) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	09:50 Muzyczne chwile
	11:25 Korona królów. Jagiellonowie (28) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:35 Szpital (785) - serial	12:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform.	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Akacyjowa (209) - serial	15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	15:35 Republika po południu	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	16:50 Detektywi (31) - serial	13:40 Trudne sprawy (1074) - serial	16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (216) - serial	17:55 Ukryta prawda (1566) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1160) - serial	16:15 Republika po południu	11:35 Przyroda i ludzie
12:35 To się oplaca	15:05 Krok od nieba (48) - serial	19:00 Fakty	15:50 Wydarzenia	17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform.	12:00 Anioł Pański	
12:55 Natura w Jedynce	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:25 Sport	16:15 Interwencja	17:15 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia	
14:00 Złoty chłopak (48) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (856) - serial	17:55 Wolne głosy - zagranica	12:20 Przygody pana Michała	
15:00 Wiadomości	17:15 Zakazany owoc (335) - serial	20:05 Autentyczni - pr. rozryw.	17:00 Gliniarze (865) - serial	18:15 Ekonomia raport - flash	12:50 Cmentarz przy Lipowej	
15:20 Alarm!	18:00 Panorama	21:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	18:00 Pierwsza miłość (3683) - serial	18:25 Dziennikarski poker	13:30 Msza święta z Jasnej Góry	
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	22:10 Nie kłam, kochanie - komedia romantyczna, Polska 2008, wyk. Marta Żmuda Trzebiatowska, Piotr Adamczyk	18:50 Wydarzenia	18:50 Republika Historii	14:35 Święty nie rodzi się po śmierci	
16:05 Dziedzictwo (144) - serial	18:45 Akacyjowa 38 (220) - serial		19:25 Gość „Wydarzeń”	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	15:40 Nowy rozdział - rejs jachtu generała Kuklińskiego	
17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2872) - serial		19:45 Sport, pogoda	19:35 Sport w Republice	15:50 Ma się rozumieć	
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:50 Postaw na milion - teleturniej		20:05 Nasz nowy dom - reality show	19:40 Prognoza pogody	16:00 Informacje dnia	
17:55 Klan (4216) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2873) - serial		21:10 Przyjaciółki (263) - serial	19:45 Codziennie ***** Putina	16:10 Z wędką nad wodę	
18:25 Leśniczówka (770) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2873) - serial		22:10 Miasto aniołów - melodramat, Niemcy/USA 1998. Film jest metafizyczną przypowieścią o miłości lekarki - kardiochirurga Maggie Rice i anioła Setha, którego zadaniem jest zabieranie dusz zmarłych.	20:00 W punkt	16:35 Regał	
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:50 Postaw na milion - teleturniej	00:20 Wszyscy moi przyjaciele nie żyją - komedia, Polska 2020, wyk. Michał Meyer, Adam Woronowicz, Julia Wieniawa. Podczas imprezy noworocznej paczki przyjaciół seria szalonych wydarzeń wydobywa na jaw sekrety, łamie serca i prowadzi do szokującego finału.		21:15 Mówi się...	17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu	
19:30 Wiadomości	21:45 Polskie biesiady - koncert	02:25 Dowody zbrodni (17) - serial		22:00 Codziennie ***** Putina	19:25 Akademia pro-life	
20:05 Pogoda, sport	23:10 Godziny strachu - thriller, Kanada/Wielka Brytania 2007			22:15 Smaki lasu	19:30 Przyjaciele i bohaterowie	
20:15 Alarm!	00:55 Bolivar (53) - serial			22:35 Biznes Polska	20:00 Informacje dnia	
20:35 Ojciec Mateusz (386) - serial	01:55 Obce niebo - dramat obyczajowy, Szwecja/Polska 2015			23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	20:20 Różaniec	
21:30 Sprawa dla reportera				23:30 Poland Daily	20:50 Głos Polsk	
22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas				00:25 Ekonomia raport - flash	21:00 Apel Jasnogórski	
23:10 Ocaleni - reality show				00:30 Republika kultury	21:20 Informacje dnia	
00:15 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat - talk-show				00:50 Biznes Polska	21:40 Polski punkt widzenia	
00:55 Resortowe dzieci				01:15 Poland Daily - Culture	22:00 Przygody pana Michała	
01:30 Archiwista 2 (7) - serial					22:30 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny	
					23:30 Podobni do ewangelicznego siewcy	
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

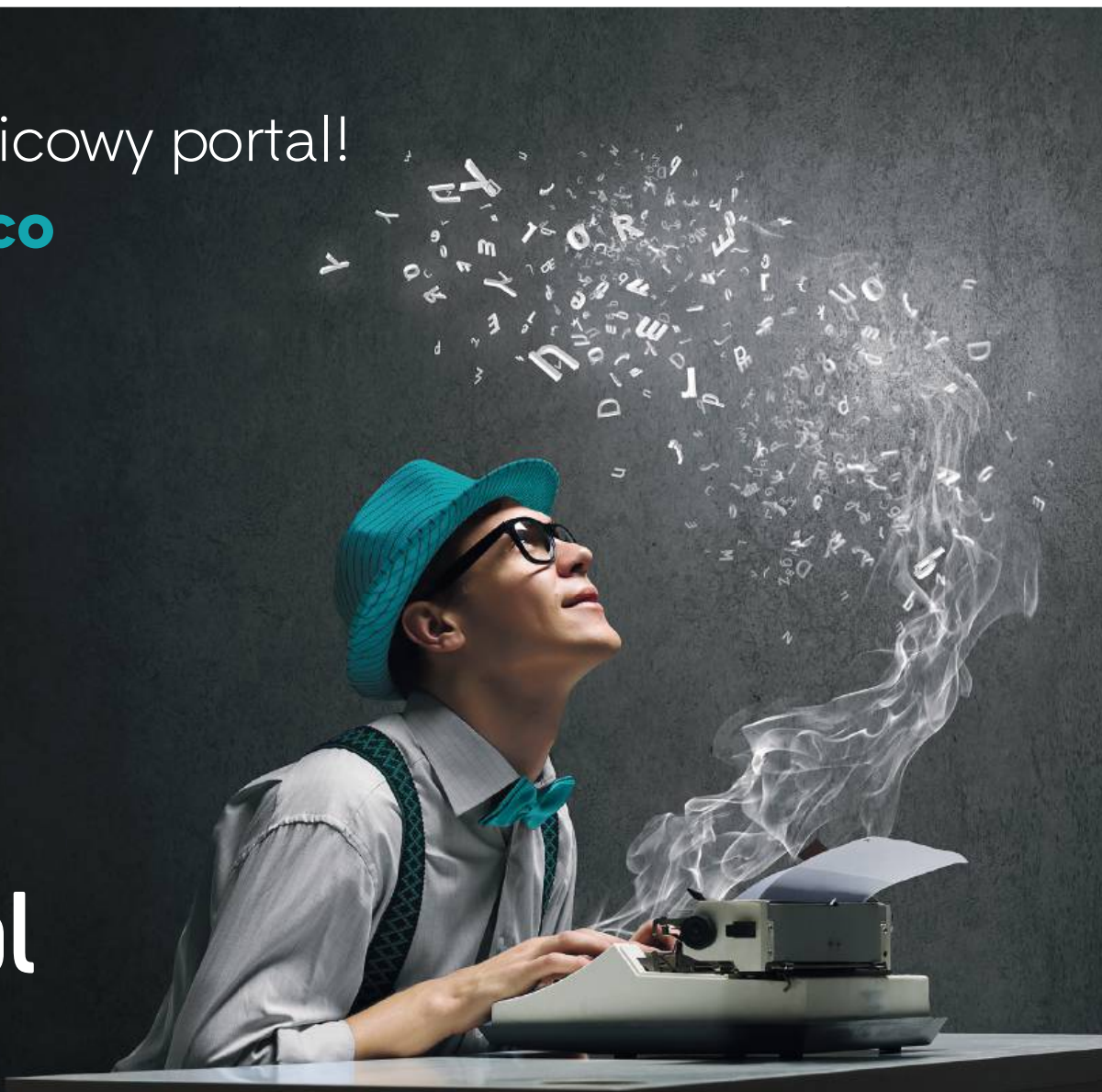
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





SZALONY MECZ OSTRÓG

NBA \ Jeremy Sochan zdobył 8 pkt dla San Antonio Spurs, a jego drużyna w niesamowitych okolicznościach pokonała Phoenix Suns 115:114. Koszykarze z Teksasu na niespełną minutę przed końcem spotkania przegrywali 5 pkt. Po czterech meczach Spurs mają na koncie dwie wygrane i dwie porażki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 LISTOPADA 2023

SPORT

19

PUCHAR POLSKI \ Trzecioligowiec z Gubina nadal w grze. Dziś swoje mecze grają Raków Częstochowa i Legia Warszawa

Rekordowa frekwencja w Bydgoszczy

Górniki Zabrze, Piast Gliwice, Korona Kielce, Stal Rzeszów, Warta, Lech Poznań oraz trzecioligowa Carina Gubin awansowały we wtorek do 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Dziś swoje mecze grają finaliści poprzedniej edycji – Legia Warszawa i Raków Częstochowa. Zespół Kasty Runjaicia w Tychach z GKS, a mistrz Polski w Łodzi – z ŁKS.

Artur Szczepaniak

We wtorkowych meczach nie było sensacyjnych wyników. Piłkarze Górnika Zabrze po dogrywce pokonali na wyjeździe pierwszoligowe Zagłębie Sosnowiec 2:1. Warta Poznań rozbiła na wyjeździe 4:0 trzecioligową Stal Brzeg. Piast Gliwice wygrał 1:0 w Niecieczy z Termalicią. Z rozgrywkami pożegnała się, grająca w ekstraklasie, Puszcza Niepołomice, która przegrała w Rzeszowie z pierwszoligową Stalą 0:1. Kolejną niespodziankę sprawili piłkarze trzecioligowej Cariny Gubin, pokonując 1:0 drugoligową Stal Stalowa Wola. Bohaterem meczu okazał się zdobywca jedynej bramki Wiktor Nahrebecki. W poprzedniej rundzie klub z czwartego poziomu rozgrywek wyeliminował drugoligową Radunię Stężyca (4:1). Korona Kielce po dogrywce wygrała w Książenicach z drugim zespołem Legii Warszawa 4:2. A w ostatnim wtorkowym spotkaniu Pucharu Polski piłkarze Lecha Poznań pokonali w Bydgoszczy miejscowego Zawiszę 4:0. Trener bydgoszczan Piotr Kołc z podniesioną głową



Mecz Zawiszy z Lechem oglądało w Bydgoszczy aż 14 tys. kibiców | fot. Tytus Żmijewski/PAP

schodził do szatni. – Nie mamy się czego wstydzić – przyznał. – Liczyłem na coś więcej. Szczególnie w momentach, gdy byliśmy w posiadaniu piłki, mogliśmy bardziej zagrozić bramce Lecha. Początek meczu był dobry, ale w pierwszej połowie brakowało mi utrzymania się przy piłce – powiedział Kołc. Jak dodał, niektórych straconych goli można było uniknąć. Pod koniec pierwszej połowy Adam Paliwoda w niegroźnej sytuacji sfaulo-

wał Filipa Szymczaka w polu karnym, a Kristoffer Velde na raty pokonał bramkarza Zawiszy. – Gdybyśmy przegrywali tylko 0:1 do przerwy, to byłaby nadzieja, że można jeszcze coś dobrego zbudować w drugiej połowie. Przy prowadzeniu 2:0 Lechowi grało się swobodniej. Nas było stać tylko na tyle, a może aż na tyle. Nie jesteśmy pierwszą drużyną, która przegrała z nim 0:4 – ocenił. Faworyzowani goście musieli się jednak mocno napra-

cować, by otworzyć wynik, bowiem gospodarze bronili się solidnie. Sprawy w swoje ręce wzięli młodzi lechici: Filip Szymczak i Filip Wilak. Pierwszy z nich zdobył gola, wypracował rzut karny i zaliczył asystę. Wilak z kolei dwukrotnie wpisał się na listę strzelców i zanotował pierwsze bramki dla Lecha w oficjalnych pojedynkach. Szymczak przyznał, że przy obecności 14 tys. widzów, w tym 4 tys. fanów z Lecha, on i jego koledzy nie mieli kłopotu z właści-

wym podejściem do meczu. – Jesteśmy doświadczonym zespołem i takie mecze nie raz już graliśmy. Nie można nikogo lekceważyć, gdyż w pucharach zdarzają się różne wpadki. 14 tys. kibiców na trybunach sprawiło, że to nasze podejście mentalne było bardzo dobre – stwierdził. W poznańskim zespole długo wyczekiwany debiut zaliczył Irańczyk Ali Golizadeh. Uczestnik ubiegłorocznego mundialu dołączył do drużyny latem z belgijskiego RSC Charleroi, ale był wówczas w okresie rehabilitacji, która ostatecznie trwała dłużej niż zakładano. Reprezentant Iranu jest najdroższym transferem w historii poznańskiego klubu, który nieoficjalnie zapłacił za niego ok. 1,8 mln euro. W spotkaniu Pucharu Polski pojawił się na ostatnie 20 minut. W Bydgoszczy takich tłumów na stadionie im. Zdzisława Krzyszkowiaka dawno nie było. 14 tys. to najwyższa frekwencja od momentu przebudowy obiektu, czyli od 2008 r. Na czwartek zaplanowano trzy mecze Pucharu Polski. Cracovia Kraków podejmie Zagłębie Lubin, ŁKS Łódź Raków Częstochowa, a GKS Tychy Legię Warszawa.

Ósma Złota Piłka Leo Messiego

PIŁKA NOŻNA \ Argentyńczyk Lionel Messi triumfował w plebiscycie magazynu „France Football” na najlepszego zawodnika świata w sezonie 2022/2023 – ogłoszono na gali w Paryżu. Otrzymał Złotą Piłkę po raz ósmy w karierze. Robert Lewandowski zajął 12. miejsce, a w gronie pań Ewa Pajor była 18.

36-letni Argentyńczyk, rekordzista prestiżowego plebiscytu, wcześniej triumfował w latach 2009–2012 oraz w 2015, 2019 i 2021 r. W poprzedniej edycji nie było go w nominowanej trzydziestce. W grudniu 2022 r. poprowadził Argentynę do tytułu mistrza świata – w finale mundialu w Katarze on i koledzy pokonali Francję w rzutach karnych. Gwiazdor Trójkolorowych i król strzelców MŚ 2022 Kylian Mbappé z Paris Saint-Germain, w przeszłości klubowy kolega Mes-

siego, zajął trzecie miejsce. Drugi był Norweg Erling Haaland z Manchesteru City. Ubiegłoroczny triumfator, Francuz Karim Benzema, zajął tym razem dopiero 16. miejsce. – Ta nagroda w równym stopniu należy się moim kolegom z reprezentacji Argentyny. Nie mogłem sobie nawet wymarzyć takiej kariery, jaką mam – powiedział Messi po odebraniu ważącego ok. 12 kg trofeum na gali w paryskim Théâtre du Châtelet. Latem, po odejściu z Paris Saint-Germain (wcześniej przez wiele sezonów

grał w Barcelonie), słynny Argentyńczyk został piłkarzem amerykańskiego Interu Miami. I właśnie z ręką współwłaściciela tego klubu, a w przeszłości byłego znakomitego piłkarza Davida Beckhama, odebrał w poniedziałek nagrodę. Na 12. pozycji uplasował się kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski. W 2021 r. zajął w prestiżowym plebiscycie najwyższe w karierze drugie miejsce, a rok temu – czwarte. Złotą Piłkę wśród kobiet zdobyła po raz pierwszy Hiszpanka Aitana Bonmatí (występująca na boisku

w pomocy), która wywalczyła z drużyną narodową mistrzostwo świata, a z Barceloną triumfowała w Lidze Mistrzów. Trofeum wręczył jej lider światowego rankingu tenisistów, Serb Novak Đoković. Wśród 30 nominowanych – po raz pierwszy w historii kobiecego futbolu w Polsce – była Ewa Pajor. Zawodniczka występująca w ataku VfL Wolfsburg zajęła 18. miejsce. Najlepszym bramkarzem – co oznacza otrzymanie nagrody im. Lwa Jaszyna – został argentyński mistrz świata Emiliano Martínez z Aston Villi. Trofeum im. Ger-

da Müllera dla najlepszego strzelca powędrowało do Erlinga Haalanda. Jego klubowy zespół, czyli Manchester City, otrzymał trofeum dla najlepszej męskiej drużyny. Trofeum im. Raymonda Kopy (Kopa Trophy) dla najlepszego piłkarza do 21 lat otrzymał Anglik Jude Bellingham z Realu Madryt. Nagrodę Socratesa dla piłkarza angażującego się społecznie i charytatywnie przyznano Brazylijczykowi Viniciusowi Júniorowi z Realu. Najlepszą drużyną żeńską została Barcelona, m.in. za triumf w kobiecej Lidze Mistrzów. Po zmianie zasad wyboru najlepszego piłkarza dokonuje 100 dziennikarzy (wcześniej ok. 170) – po jednym z czołowych stu krajów rankingu FIFA. (asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WTA FINALS \ Rozstawiona z nr. 5 Jessica Pegula jako pierwsza zapewniła sobie awans do półfinału turnieju w meksykańskim Cancúnie

Świątek wciąż goni Sabalenkę

Iga Świątek jest już po zwycięstwie nad Czeszką Markétą Vondroušová 7:6 (7-3), 6:0 w swoim pierwszym meczu turnieju WTA Finals w Cancúnie. W nocy grała drugi mecz z Coco Gauff. Polka wciąż ma szansę zakończyć rok na pierwszym miejscu rankingu WTA. Obecna liderka Aryna Sabalenka, po porażce z Jessicą Pegulą, gra dziś mecz o awans do półfinału z Jeleną Rybakiną.

Artur Szczepanik

Podczas meczu Świątek z Vondroušová na trybunach w meksykańskim kurorcie wypoczynkowym zasiadło wielu polskich kibiców. – Na pewno ich obecność pozytywnie mnie zaskoczyła, choć przyznam, że w większości miejsc, w których gram, pojawia się wielu rodaków – powiedziała Świątek. – To dla mnie ogromne wsparcie. Poza tym nic szczególnie mnie nie zaskoczyło, choć trudno było mi grać na początku pierwszego seta. Było bardzo wilgotno i kibice mogli zobaczyć, jak byłam mokra po 10 minutach meczu. Później udało mi się trochę bardziej rozluźnić i warunki były bardziej sprzyjające – zdradziła raszynianka.

W poniedziałek rano w Cancúnie były silne opady deszczu. Tuż po zakończeniu spotkania ponownie zaczęło padać. Drugi mecz w tej grupie Cori Gauff z Ons Jabeur był przerywany z powodu deszczu.

Trener Świątek Tomasz Wiktorowski skrytykował federację kobiecego tenisa za



Iga Świątek wciąż ma szansę przegonić w rankingu Arynę Sabalenkę | fot. Marcin Cholewiński/PAP

błędy w organizacji turnieju WTA Finals. Niemal do ostatniej chwili przygotowywany był kort w meksykańskim kurorcie turystycznym Cancún. – Takie wpadki nie powinny się zdarzać – powiedział trener Polki. – Wiedzieliśmy, gdzie lecimy i jakie warunki atmosferyczne nas czekają. Dlatego pogodę akceptujemy. Jednak trochę niefortunnie wyszło z przygotowaniem obiektu. Trenowaliśmy bowiem na kor-

tach, które są dwa razy wolniejsze od tego, na którym odbywają się zawody. Natomiast na kort meczowy weszliśmy po raz pierwszy dopiero dzień przed pierwszym spotkaniem – i tylko na 45 minut. Wszystkim skomplikowało to przygotowania. Zrozumiałbym takie wpadki, gdyby to był turniej rangi 250, ale nie WTA Finals – irytował się trener Polki.

Iga spodziewała się silnego wiatru, natomiast w ponie-

dzialek było bardzo wilgotno. – Wiedzieliśmy, na co się piszemy, przylatując do tropikalnego kraju. Zapadła decyzja, że gramy w Cancúnie, i wiedzieliśmy, że może wiać i padać. Z tym trzeba sobie radzić. Jako zawodowcy musimy pokazać najlepszy tenis w różnych warunkach. To utrudnienie obejmuje wszystkich – przyznał Wiktorowski.

Świątek była nr. 1 przez 75 tygodni. W pierwszym

podejściu to trzeci wynik w historii. Teraz jest druga, bo pod koniec sezonu wyprzedziła ją Białorusinka Sabalenka, która przegrała swój drugi mecz w Cancúnie.

Rozstawiona z nr. 5 Jessicą Pegulą pokonała liderkę światowego rankingu 6:4, 6:3 i jako pierwsza zapewniła sobie awans do półfinału.

To nie był dobry mecz Sabalenki, która popełniła aż 33 niewymuszone błędy, przy 15 zagraniach wygrywających. Pegula była znacznie bardziej solidna. Zanotowała 12 niewymuszonych błędów i 17 winnerów.

Pegula i Sabalenka grały ze sobą po raz szósty. Amerykanka cieszyła się dopiero z drugiej wygranej. Poprzednią odniosła trzy lata temu.

Szanse na awans do półfinału straciła natomiast Maria Sakkari. Greczynka doznała drugiej porażki, tym razem z Jeleną Rybakiną z Kazachstanu 0:6, 7:6 (7-4), 6:7 (2-7).

Druga półfinalistka z tej grupy zostanie wyłoniona w czwartek, a będzie nią lepsza w meczu Sabalenka-Rybakina.

KRZYŻÓWKA

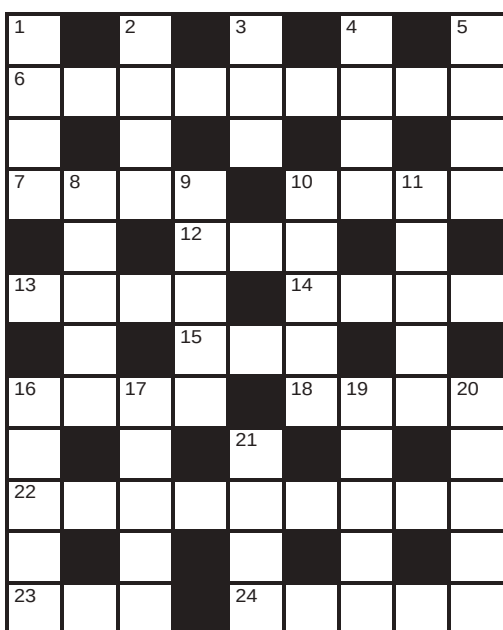
POZIOMO

- 6) największa metropolia Ameryki Środkowej
- 7) bokserska arena
- 10) napój z ekspresu
- 12) żona Adama
- 13) kanapka na ciepło
- 14) stolica Łotwy
- 15) drugi plan obrazu
- 16) dozorca w pasiaku
- 18) detonujący przewód
- 22) kubek, dzbanuszek
- 23) ruszają węń pary
- 24) rośliny na napar

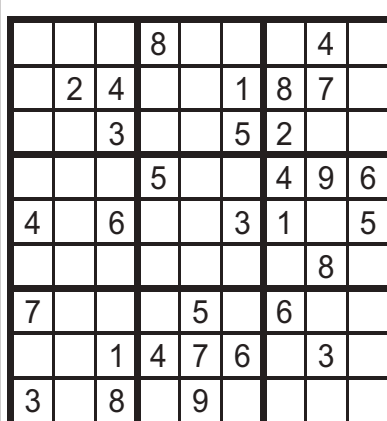
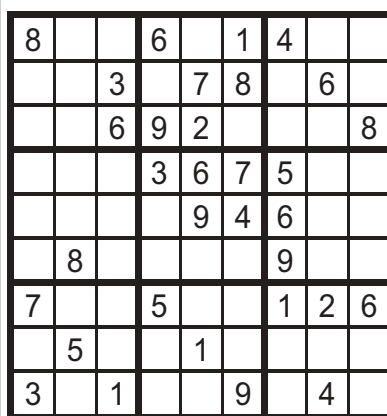
PIONOWO

- 1) nieużytek rolny
- 2) leśny satyr
- 3) brany na muszkę
- 4) hodowlana odmiana
- 5) plujące zwierzę
- 8) cerkiewny obraz
- 9) zamknięta dzielnica
- 10) imię Wojtyły

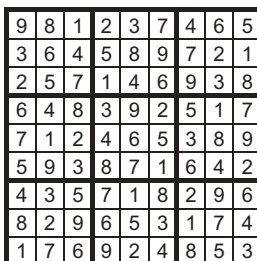
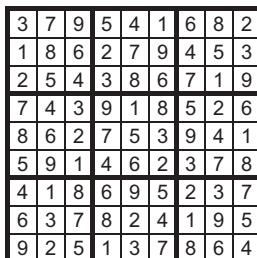
- 11) część pociągu
- 16) samiec kury
- 17) przy nim pociąg
- 19) ucieka w rajstopach
- 20) afrykańska kuzynka dyni
- 21) osiada na meblach



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



BRUKSELSCY URZĘDNIICY ŻĄDAJĄ WIĘCEJ WŁADZY NAD PAŃSTWAMI
**Eurokraci chcą przyznać sobie
prawo do dyktatury**

Lewicowo-liberalne siły polityczne w Europie chcą, aby w zmianach traktatów unijnych znalazł się zapis przyznający Komisji Europejskiej nadzwyczajne uprawnienia w przypadku sytuacji kryzysowych na terytorium Unii. Była premier Beata Szydło alarmuje, że brukselscy urzędnicy chcą otrzymać możliwość wprowadzenia czegoś w rodzaju stanu wyjątkowego, podczas którego ich władza nad krajami Unii byłaby jeszcze większa. – To jest bardzo zły kierunek zmian w UE – mówi „Codziennej” poseł Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony narodowej.

s.5



codziennie


**Gazeta
Polska**

WANDA PÓŁTAWSKA BĘDZIE WZOREM DLA NOWYCH POKOLEŃ POLAKÓW

**To ziarno
przyniesie
plon obfity!**

Działała w konspiracji w czasie niemieckiej okupacji, przeszła przez piekło obozu w Ravensbrück, po wojnie całkowicie zaangażowała się w pomoc innym. Lekarz psychiatra, broniła życia poczętego, przyjaciółka papieża Jana Pawła II, dama Orderu Orła Białego, laureatka Nagrody Człowieka 30-lecia „Gazety Polskiej” – tak w dużym skrócie można opisać prof. Wandę Półtawską. We wtorek w bazylice Mariackiej w Krakowie odbyła się ceremonia pogrzebowa, a uczestniczyli w niej m.in. prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką, a także przedstawiciele rządu i parlamentarzyści.



s.4

KULTURA

**Na zawsze
w naszej pamięci**

Zaduszki to czas zadumy sprzyjający wspominaniu osób, których już z nami nie ma. Także wybitnych twórców i artystów, ludzi kultury. Zapamiętamy ich nie tylko dzięki sztuce i kreacjom, ale niejednokrotnie także za ich życiową postawę. Oto ci, których pożegnaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy.

s.13

POLSKA

**Marszałek będzie
jak kosiarka**

Politycy anty-PiS prowadzą rozmowy koalicyjne. Nadal nie dopięli jednak nawet kwestii kadrowych. Teraz dzieli ich m.in. sprawa stanowiska marszałka Sejmu. Jak się okazuje, funkcję tę mają pełnić na zmianę. – To się nie uda. Nie w tej koalicji, w której jeden chce oszukać drugiego – mówi Jarosław Sachajko z Kukiz'15.

s.5

PUBLICYSTYKA

**Ameryka
traci ducha**

Po 25 latach „Wall Street Journal” postanowił zadać respondentom te same pytania o wartości napędzające społeczeństwo. Wyniki przedstawiają nam zmieniającą się Amerykę. Niestety, na gorsze. Badania podsumowano znamienne: „Ameryka wycofuje się z wartości, które kiedyś ją definiowały”. Nie są to jednak wyniki zaskakujące.

s.14

ŚWIAT

**Łukaszenka zamyka
rockmanów! Wyrok: 9 lat**

Alaksandr Łukaszenka nie ustaje w prześladowaniu opozycji. Członkowie popularnego zespołu rockowego zostali skazani na wieloletnie więzienie. Ich proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Jauhen Burto usłyszał wyrok 8 lat więzienia, Dzmitryj Haławacz – 9 lat, a Andrej Jaremczyk – 7,5 roku.

s.7



Czwartek
02/11/2023gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl


**Gazeta
Polska**
codziennie

DZIEŃ ZADUSZNY ODESZLI ŻOŁNIERZE, DZIAŁACZE, NAUKOWCY



Pożegnaliśmy ich w 2023 r.

Dziś wspominamy tych, których z nami już nie ma | fot. AdobeStock/d

„Człowiek żyje, dopóki trwa pamięć o nim” – głosi słynna sentencja. Dziś obchodzimy Dzień Zaduszny, czyli wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. Dlatego przypominamy sylwetki osób, które były związane z województwem mazowieckim i odeszły od nas w tym roku.

Natalia Karcz-Kaczkowska

4 stycznia, w wieku 101 lat zmarł gen. Jan Podhorski pseudonim Zygzak. Był polskim działaczem konspiracyjnym i generałem brygady Wojska Polskiego. Podczas kampanii wrześniowej walczył jako ochotnik w batalionie Obrony Narodowej, w okresie II wojny światowej był członkiem Związku Jaszczurczego, Narodowych Sił Zbrojnych oraz Armii Krajowej. Uczestnik powstania warszawskiego i powojennej konspiracji antykomunistycznej, represjonowany oraz więziony przez władze stalinowskie.

19 stycznia w Infirmerii św. Szymona w Kalwarii Zebrzydowskiej w wieku 96 lat zmarł brat Tadeusz Motyka, pochodzący z Wacyna pod Radomiem najstarszy bernardyn w Polsce. Aż 72 lata przeżył w zakonie.

13 maja zmarła Anna Helena Branicka-Wolska, członkini Armii Krajowej ps. Późna, córka Adama Branickiego, ostatniego

właściciela pałacu w Wilanowie, działaczka społeczna, jedna z bohaterek książki na temat udziału kobiet w Powstaniu Warszawskim.

W sierpniu swoją koleżankę pożegnali policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

17 października w wieku 75 lat zmarł Jerzy Tokarczyk. To uczestnik protestu Czerwca 1976 r. w Płocku

3 sierpnia po długiej chorobie zmarła ceniona aspirant sztabowa Dorota Motyka-Sztrom. Również w sierpniu odszedł o. Joseph Vadakkel, który był gorącym orędownikiem oraz inicjatorem budowy kaplicy w Je-

dlni-Kolonii w gminie Pionki. Zmarł 11 sierpnia w wieku 58 lat w Centrum Adoracji św. Józefa w Smakt w Holandii.

24 września zmarł Andrzej Gołębiowski – rektor elekt prof. Akademii Handlowej Nauk Stosowanych w Radomiu. Jak informowała uczelnia, interesował się problematyką pedagogiczną i społeczno-polityczną. Był autorem i realizatorem programów profilaktycznych w zakresie choroby alkoholowej i narkomanii. Specjalistą w zakresie organizacji i zarządzania pomocą społeczną.

17 października w wieku 75 lat zmarł Jerzy Tokarczyk. To uczestnik protestu Czerwca 1976 r. w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku, współpracownik Komitetu Obrony Robotników oraz Ruchu Ochrony Praw Człowieka i Obywatela. Odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności, przyznany przez Prezydenta RP, oraz medalem „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”.

KWESTOWANIE

Zbierali na ratowanie zabytkowych nagrobków

To już tradycja. W dniach, kiedy odwiedzamy tłumnie cmentarze, na ich terenie prowadzone są liczne zbiórki na ratowanie zabytkowych grobów. Jedną z najbardziej znanych kwest jest ta na warszawskich Powązkach. W tym roku zbiórka odbywała się we wtorek 31 października i 1 listopada we Wszystkich Świętych. W sumie założony przez 49 laty działalności Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami im. Jerzego Waldorffa odnowił ponad 1600 nagrobków kaplic, sarkofagów, w tym aleję zasłużonych. W planach na 2024 r. są prace przy 16 pomnikach nagrobnych, m.in. przy pomniku Lusi Raciborskiej. Podobne zbiórki prowadzone były również w innych miastach w województwie mazowieckim. Na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Radomiu kwestowali dziennikarze, politycy, artyści, a także uczniowie czy harcerze. Zbiórkę na ratowanie zabytkowych grobów od 28 lat prowadzi Społeczny Komitet Ochrony Zabytkowego Cmentarza Rzymskokatolickiego w Radomiu. W trakcie 40 kwest udało się łącznie zbierać 772 tys. zł. Podobna zbiórka

odbywała się w Siedlcach. Tym razem 1 listopada przy cmentarzach przy ul. Cmentarnej i przy ul. Janowskiej członkowie i sympatycy Siedleckiego Towarzystwa Samorządowego oraz Stowarzyszenia „Żółkiewszczyacy” zbierali środki na renowację pomnika Mieczysława Asłanowicza. Siedleckie Towarzystwo Samorządowe w ciągu dziewięciu zbiórek do puszek zebrało ok. 180 tys. zł. Ponadto, jak informuje STS, pozyskało również środki z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie (60 tys. zł), z województwa mazowieckiego (7,8 tys. zł) oraz Okręgowej Izby Aptekarskiej w Warszawie (8 tys. zł). Dzięki pozyskanym środkom udało się uratować 19 zabytkowych nagrobków na cmentarzu przy ul. Cmentarnej w Siedlcach. Z kolei w Piasecznie po raz kolejny Stowarzyszenie Społeczny Komitet Renowacji Cmentarza Parafialnego zorganizował kwestę na renowację kolejnych obiektów. Tym razem zebrane środki mają zostać przeznaczone na renowację pomnika grobowego rodziny Dargiewicz-Zmirkowskich-Grabau, płyty nagrobnej Jadziuni Preker, pomnika Rozalii z Kalińskich Chmielewskiej oraz dwóch grobów rodziny maestro Witolda Maliszewskiego.

(oprac. NKK)



KOZIENICE STAWIAJĄ NA SPORT I REKREACJĘ

INWESTYCJE \ Podpisałem końcowy akt notarialny, na mocy którego gmina Kozienice bezpłatnie stała się właścicielem w sumie prawie 8,3 ha gruntów przy jeziorze. W związku z tym tereny rekreacyjne miasta przy jeziorze zwiększą się z obecnego stanu ok. 11 ha na ponad 19 ha. Nowy teren pozwoli w kolejnych latach na rozwój bazy sportowo-rekreacyjnej – poinformował burmistrz Kozienic.

fot. mat. pras./d

DROGI

Zebra, która dzieli, a nie łączy

Stołeczny Zarząd Dróg Miejskich ma projekt na nowe przejście przez ul. Ostrobramską, przy skrzyżowaniu z Poligonową i Grenadierów. Mieszkańcy Pragi-Południa obawiają się, że dodatkowa zebra spowolni ruch samochodowy, a przejazd dla kierowców jeszcze bardziej się wydłuży. „Po co więc budowaliście kładkę, która teraz stanie się bezużyteczna?” – pytają urzędników mieszkańcy. – Kompletnie nie rozumiem idei powstawania przejść dla pieszych tuż obok tych kładek, które odnowiono przecież za ciężkie pieniądze – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Marek Borkowski, radny dzielnicy.

Anna Gębalska-Berekets

Będzie nowe przejście naziemne przez ul. Ostrobramską. Projekt zebra na skrzyżowaniu z ul. Poligonową i Grenadierów został właśnie zatwierdzony. Nowe przejście planujemy wybudować w przyszłym roku – poinformował Zarząd Dróg Miejskich. Urzędnicy wyjaśniają, że najważniejszym elementem projektu jest wyznaczenie nowego przejścia w zachodniej części skrzyżowania. „Nowa zebra zostanie wyposażona w sygnalizację świetlną, powstanie też przejazd rowerowy” – tłumaczą drogowcy.

Problem w tym, że zebra ma powstać w sąsiedztwie wybudowanej tuż obok kładki pieszo-rowerowej. Mieszkańcy obawiają się, że dodatkowe

przejście spowolni ruch samochodowy, a przejazd dla kierowców jeszcze bardziej się wydłuży.

„Oby kierowcy z Gocławia i Grochowa wyjeżdżający z Grenadierów i Poligonowej w stronę centrum podziękowali wam w wiosennych wyborach za to usprawnienie”; „Kładka w takim wariantcie staje się naprawdę niepotrzebna, a przecież obok jest przystanek, natomiast kierowcy i tak będą się zatrzymywać na czerwonym, jak teraz. Ludzie z części osiedla przy Międzyborskiej, Karkowskiego i Kompasowej nadal będą musieli się wspinać, by dojść na przystanek Poligonowa w kierunku Centrum” – komentują mieszkańcy w mediach społecznościowych.

– Zebra powstanie w cieniu sygnalizacji, która przecież już

\\ Szkoda, że powstają tego rodzaju zbędne inwestycje, zamiast takich, na które wszyscy czekają, jak remonty ulic czy budowa tak potrzebnych parkingów – mówi radny Marek Borkowski \\

działa na tym skrzyżowaniu. Kierowcy zatrzymują się tam na czerwonym świetle – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jakub Dybański, rzecznik warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich.

Drogowcy mają już gotowy projekt organizacji ruchu. – Kończymy przygotowywanie pełnej dokumentacji projektowej, zimą planujemy wybranie wykonawcy – podkreśla Jakub Dybański.

Czy wybudowana nowoczesna kładka pieszo-rowerowa już nie będzie potrzebna? – To zdecydowanie niewystarczające rozwiązanie. Po zachodniej stronie skrzyżowania nie ma w tym momencie żadnej możliwości przejścia przez Ostrobramską – przekonuje rzecznik drogowców.



Marek Borkowski, radny dzielnicy Pradze-Południe (PiS), tłumaczy, że kilka lat temu kładki dla pieszych na Grochowie przeszły metamorfozę i wszystkie są nowe, estetyczne, z działającymi windami lub wygodnymi podjazdami, tak jak ta na ul. Ostrobramskiej. – Kompletnie nie rozumiem

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



NAJBOGATSZE MIEJSCOWOŚCI MAZOWSZA

STATYSTYKA \ Według rankingu „Wspólnoty. Pisma Samorządu Terytorialnego” najbogatszym miastem na Mazowszu jest Warszawa, drugie miejsce zajęła Podkowa Leśna, tuż za nią uplasował się Płock, a czwarte miejsce zajął Ożarów Maz.

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska



MAZOBILET ZOSTAJE NA DŁUŻEJ

KOLEJ \ Od sierpnia w weekendy osoby podróżujące pociągami KM, WKD albo środkami WTP mogą jeździć na jednym bilecie. Zainteresowanie Mazobiletem okazało się na tyle duże, że podjęto decyzję o przedłużeniu oferty do końca stycznia 2024 r.

fot. Wikipedia/d



Projekt zebry na skrzyżowaniu z ul. Poligonową i Grenadierów budzi wiele kontrowersji wśród okolicznych mieszkańców | fot. zdm.waw.pl/d

idei powstawania przejść dla pieszych tuż obok tych kładek, które odnowiono przecież za ciężkie pieniądze – wyjaśnia samorządowiec. Polityk podkreśla, że stan nawierzchni bocznych ulic na Gro-

chowcie czy Saskiej Kępie woła o pomstę do nieba. – Wygląda na to, że Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie ma chyba za dużo środków na remonty i konserwację dróg. Niestety, gdy jeździ się po Pradze-Południu,

wcale tego nie widać. Szkoda, że powstają tego rodzaju zbędne inwestycje, zamiast takich, na które wszyscy czekają, jak remonty ulic czy budowa tak potrzebnych parkingów – mówi radny Borkowski.

KOMUNIKACJA

Kolejny ważny węzeł otwarty

Na nowym odcinku wylotówki z Warszawy w kierunku Krakowa funkcjonują już wszystkie węzły drogowe. Udostępniliśmy do ruchu połączenie S7 z drogą wojewódzką nr 876, czyli węzeł Tarczyn-Północ, który ułatwi dojazd do drogi ekspresowej mieszkańcom okolicznych miejscowości powiatu piaseczyńskiego – poinformował warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Przed samym dniem Wszystkich Świętych GDDKiA udało się oddać do użytku ważny węzeł drogowy, jakim jest węzeł Tarczyn-Północ łączący trasę S7 z drogą wojewódzką nr 876. Na chwilę przed weekendem majowym br. kierowcom został udostępniony główny ciąg trasy S7 pomiędzy węzłami Lesznowola a Tarczynem. Dzięki temu rozwiązaniu rozdzielono wspólny przebieg dwóch dróg ekspresowych, S7 i S8, który dotychczas kumulował się na odcinku pomiędzy węzłem Opacz na Południowej

Obwodnicy Warszawy oraz Jankami. Dziś trasa wylotowa z Warszawy w kierunku Krakowa rozpoczyna się na węźle Warszawa-Lotnisko i tak dwujezdniową drogą dojedziemy do położonej blisko 230 km dalej granicy województw świętokrzyskiego i małopolskiego. Jednak do ostatniego wtorku wciąż zamknięty pozostawał wspomniany węzeł Tarczyn-Północ, który nie miał szczęścia do pierwszego wykonawcy. Jak informował warszawski oddział GDDKiA,

pierwsza umowa w trybie „projektuj i buduj” została podpisana jeszcze w 2017 r. – Jednak wykonawca, pomimo wielokrotnych wezwań, nie realizował prac objętych kontraktem. W III kwartale 2020 r. rozwiązano zatem umowę i ogłoszono przetarg na dokończenie niezrealizowanych prac. W czerwcu 2021 r. podpisano umowę z nowym wykonawcą odpowiedzialnym za kontynuację robót, firmą Intercor – wyjaśniała GDDKiA. Dziś węzeł jest już oddany do użytku, a wykonawca inwestycji kontynuuje budowę dróg serwisowych, lokalnych oraz parę miejsc obsługi podróżnych Mieszkowo. Finalizuje też roboty związane z ogrodzeniem drogi ekspresowej. Zgodnie z umową wykonawca ma zrealizować te prace do I kwartału 2024 r. Po ich zakończeniu i uzyskaniu decyzji pozwolenia na użytkowanie trasa zyska status drogi ekspresowej z dopuszczalną prędkością do 120 km/h. Obecnie kierowcy muszą pamiętać, że na wspomnianym odcinku trasy S7 obowiązuje ograniczenie prędkości do 100 km/h.

(oprac. NKK)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

„Rok polski” – czas na oprowadzanie kuratorskie



Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu w tym roku obchodzi w tym roku stulecie istnienia. Z tej okazji do końca roku można oglądać wystawę „Rok polski (przyroda, kultura, praca, święta i obyczaje w malarstwie polskim 1850–1939)”. W najbliższą niedzielę, w samo południe, odbędzie się oprowadzanie kuratorskie po wystawie. Jak informują organizatorzy wydarzenia, w trakcie spotkania padną odpowiedzi na pytania: Czy Malczewski byłby dobrym ilustratorem do bajki „Kopciuszek”? Jaki wpływ miało słońce na kolory i malarstwo Leona Wyczółkowskiego? O czym myśli para na obrazie „Trumna chłopska” Aleksandra Gierymskiego? Udział w oprowadzaniu kuratorskim kosztuje zaledwie 10 zł. Orowadzać będą kuratorzy wystawy Ilona Pulnar-Duszyk i Adam Duszyk. Na wystawie można oglądać prace radomianina Jacka Malczewskiego oraz innych wybitnych polskich malarzy z lat 1850–1939. A chodzi o niebagatelne 150 obrazów najwybitniejszych mistrzów polskiego malarstwa, takich jak w tym: Józef Chełmoński, Władysław Hofman, Leon Wyczółkowski, Stanisław Kamocki, Stanisław Witkiewicz, Kazimierz Sichulski, Ferdynand Ruszczyc, Wincenty Wodzinowski, Aleksander Kotis, Stanisław Czajkowski, Aleksander Gierymski i wielu, wielu innych. Inspiracją do stworzenia ekspozycji „Rok polski (przyroda, kultura, praca, święta i obyczaje w malarstwie polskim 1850–1939)” była książka Zofii Kossak „Rok polski. Obyczaj i wiara”, będąca czymś w rodzaju poetyckiego kalendarza. Książka zawiera opisy charakterystycznej dla danej pory roku przyrody, obyczajów, obrzędów, podań i wierzeń. – Po przeczytaniu tej lektury wpadliśmy na pomysł, by pokazać na wystawie to, co namalowała piórem Zofia Kossak. Sięgnęliśmy po obrazy najwybitniejszych mistrzów polskiego malarstwa – powiedział na wernisażu jeden z kuratorów wystawy Adam Duszyk.

Wystawa została podzielona na cztery części odpowiadające każdej z pór roku. – Zaczynamy od jesieni, tak jak w „Chłopach” Władysława Reymonta. Jesień wydaje się najważniejszą porą roku, dlatego że wtedy zbieramy plony, ale też ziemia przygotowuje się do kolejnego siewu – wyjaśnia kuratorka Ilona Pulnar-Duszyk. Prezentację ubarwiają muzealia etnograficzne oraz nawiązania literackie i poetyckie. Centralne miejsce na ekspozycji zajmuje okazały wieniec dożynkowy. Prezentowane są także stroje ludowe z różnych regionów Polski oraz rzeźby nawiązujące do różnych pór roku. „Ucieszą oko sielskie pejzaże: pola, jeziora, rzeki, góry i lasy. Prace polowe determinowane zmieniającymi się cyklicznie – jesienią, zimą, wiosną i latem – przypomną nam o dawnych czasach, o szacunku dla pracy i ziemi, która nas żywi. W naszej kulturze narodowej zdumiewa bogactwo polskich świąt i obyczajów. Rok złożony z trzystu sześćdziesięciu kilku dni stanowi miarę czasu przyjętą przez ludzkość, narzuconą ruchem ziemi. Wystawę ubarwiają i rozbudowują w dodatkowe wątki także inne muzealia etnograficzne oraz nawiązania literackie i poetyckie, które będziemy mogli oglądać” – czytamy w zapowiedzi wystawy. Ekspozycje pochodzą z: Muzeów Narodowych w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Kielcach, Poznaniu oraz z Muzeum Mazowieckiego w Płocku, Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Muzeum Okręgowego w Toruniu, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Sztuki w Łodzi, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Wsi Radomskiej, a także ze zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu oraz od prywatnych kolekcjonerów.

(oprac. NKK, mat. pras.)



POLONIA PUDEŁUJE KARNEGO I PRZEGRYWA

FORTUNA 1. LIGA \ W zaległym meczu 12. kolejki Polonia Warszawa zmierzyła się na własnym stadionie z Lechią Gdańsk. Czarne Koszule przegrały 0:1 po голу Tomáša Bobčeka w 8. minucie. W 88. minucie po interwencji VAR i zagranii rywala ręką odgwiżdżano rzut karny dla Polonii. Do piłki podszedł Szymon Kobusiński, ale jego strzał został zatrzymany przez bramkarza Lechii.

fot. Wikipedia/d

SIATKÓWKA

Kapitan Projektu Andrzej Wrona: Widać w naszym zespole głód wygrywania. Wyciągnęliśmy wnioski z poprzedniego sezonu i od początku chcemy wszystko wygrywać i nie tracić punktów



MVP meczu w Radomiu – Damian Wojtaszek | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Projekt sprawdzi Ukraińców

Cztery zespoły ekstraklasy siatkarzy pozostają niepokonane po trzech intensywnych kolejkach, które zostały rozegrane w ciągu 10 dni: obrońca tytułu Jastrzębski Węgiel, a także Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, Projekt Warszawa i Trefl Gdańsk. Stołeczny zespół prezentuje fantastyczną formę. W sobotę kolejny mecz w Arenie Ursynów z Barkom Karany Lwów.

Artur Szczepanik

Początek rozgrywek PlusLigi nie jest w tym sezonie łaskawy dla siatkarzy. Ze względu na skrócenie sezonu, co było podyktowane dobrem reprezentacji Polski, która w przyszłym roku zagra w igrzyskach olimpijskich w Paryżu, a także utrzymanie 16-zespołowej ligi, trzy pierwsze kolejki zostały rozegrane w ciągu 10 dni.

W praktyce oznaczało to, że każda z drużyn grała mecz średnio co trzy dni, co nie tylko pozbawiało zawodników czasu na odpoczynek, ale także na trening. Dla kadrowiczów, którzy ostatnie spotkanie sezonu reprezentacyjnego rozegrali 8 października, był to wyjątkowo intensywny czas.

Drużyna z Warszawy jest jedną z czterech, które meczowy maraton zakończyły bez porażki. Projekt na inaugurację pokonał brązowego medalistę z zeszłego sezonu i jednego z faworytów tej kampanii Asseco Resovię Rzeszów 3:1.

W drugiej kolejce Projekt wygrał 3:0 z GKS Katowice, a w weekend w Radomiu z Enea Czarnymi Radom 3:0 (25:19, 25:21, 25:21). Na MVP spotkania wybrano libero stołecznego zespołu – Damiana Wojtaszka.

– Przeciwnicy często są nieobliczalni i czasem sportowe rzeczy odchodzą na drugi plan, a najważniejsza jest głowa. Dziś byliśmy skoncentrowani cały czas. Głowy nas nie zwiodły. Teraz czeka nas trudne spotkanie z Barkom Karany Lwów. Ukraiński klub ma kilku graczy z reprezentacji, która

gra dobrą siatkówkę. Myślę jednak, że pełne zaangażowanie i pewność siebie pomogą nam w wygranej – powiedział Wojtaszek.

Siatkarze nie będą mieli jednak zbyt wiele czasu na odpoczynek i trening. Już w czwartek rozpocznie się czwarta kolejka PlusLigi. Barkom Karany Lwów gościnnie gra w PlusLidze ze względu na wojnę Ukrainy z Rosją. Mecz w Arenie Ursynów rozegrany zostanie w sobotę o godz. 20.30. Ukraińcy zajmują 12. miejsce w tabeli z 2 pkt i jednym wygranym spotkaniem. Projekt jest liderem tabeli.

Po ubiegłotygodniowym maratonie stołeczni siatkarze mieli w tym tygodniu pierwszy od dawna wolny dzień.

– Widać w naszym zespole głód wygrywania – mówi kapitan Projektu Andrzej Wrona. – Wyciągnęliśmy wnioski z poprzedniego sezonu i od początku chcemy wszystko wygrywać i nie tracić punktów. Mamy bardzo wyrównany zespół. Widzimy jego potencjał na treningach. W siatkówkę nie można grać w czternastkę, ale każdy z chłopaków może wejść i pomóc. Wszyscy są potrzebni. Cieszy mnie to. Chcemy wygrać kolejny mecz z Ukraińcami. Każde pojedyncze spotkanie ma dla nas znaczenie w walce o mistrzostwo. Mamy w końcu trochę wolnego, bo w poprzednim tygodniu graliśmy trzy mecze. Sezon jest ciężki, ale wierzę, że jesteśmy przygotowani na to, żeby grać nawet co dwa dni. Jesteśmy w gazie – przekonuje Wrona.

PIŁKA NOŻNA

Dopingowa manipulacja w Radomiaku

Polska Agencja Antydopingowa poinformowała, że piłkarz Radomiaka Luiz Gustavo Novaes Palhares (Luizão) oraz dyrektor sportowy ekstraklasowego klubu Oktawian Moraru są podejrzani o naruszenie przepisów antydopingowych. Jednocześnie przekazano, że testy siedmiu zawodników dały wynik negatywny.

Do kontroli doszło 5 października podczas treningu. Podani nie zostali: Luiz Gustavo Novaes Palhares (Luizão), Dawid Abramowicz, Pedro Henrique, Mateusz Cichocki, Rafał Wolski, a jeszcze wcześniej po jednym z meczów Leonardo Rocha i Hélder Sá. Wszystkie wyniki tych testów okazały się negatywne.

Potwierdziła to także w swoim komunikacie Polska Agencja Antydopingowa (POLADA), ale jednocześnie poinformowano w wydanym oświadczeniu, że „jeden z piłkarzy i jeden z przedstawicieli sztabu są podejrzani o naruszenie przepisów z art. 2.5 przepisów antydopingowych, który mówi o manipulowaniu lub próbie manipulowania przez zawodnika lub inną osobę jakąkolwiek częścią kontroli antydopingowej”. W razie udowodnienia próby manipulacji grozi kara do 4 lat dyskwalifikacji.

Do zarzutów POLADA odniósł się rzecznik prasowy Radomiaka Damian Markowski w serwisie X (dawniej Twitter), zapewniając, że podczas kontroli przeprowadzonej 5 października w żaden sposób nie zostały naruszone przepisy antydopingowe. „Klub udzielił pracownikom POLADA wszelkiej pomocy w celu prawidłowego przebiegu kontroli. Wszyscy piłkarze wytypowani do kontroli antydopingowej po zakończonym treningu byli do dyspozycji pracowników POLADA, wykonywali ich polecenia, poddając się testom” – napisał.

Radomiak w tabeli ekstraklasy zajmuje obecnie ósme miejsce. W najbliższej kolejce zmierzy się w niedzielę na swoim stadionie z Legią Warszawa.

(asz)